

System kaucyjny czyni niektórych z nas śmieciarzami – mówi dr Łukasz Jasiński **str. 2**



FOT. M. GENCA

• Elity oszalały, a rachunki płacą inni
• Bot pracuje za dwie osoby. Za moment przejmie kolejne zadania
str. 9-12

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek
5.05.2026

www.poranny.pl

Nr. 85 (10733)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włamał się do skarbonki w kaplicy. Białostoccy policjanci zatrzymali 34-latkę **str. 3**



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Zbliża się 17. edycja Up To Date Festival. Tym razem w programie niemal 50 koncertów **str. 4**

Wynik przetargu na dzierżawę budynku przy ulicy Dolnej 21 w Supraślu wzbudził emocje **str. 5**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



FOT. W. WOJTKIEWICZ

MATURA 2026

Oskar Pietuszewski, były napastnik Jagi, a obecnie piłkarz FC Porto, to także tegoroczny maturzysta. Wczoraj w Liceum Mistrzostwa Sportowego Jagiellonia w Białymstoku pisał egzamin z języka polskiego. – Myślę, że poszło pozytywnie – mówił po wyjściu z sali **str. 3**

BIAŁYSTOK

Wścieklizna w mieście. Są zalecenia

U znalezione pod koniec kwietnia przy ul. Kuronia w Białymstoku jęnota potwierdzono obecność wirusa wścieklizny. To pierwszy przypadek wścieklizny na terenie woj. podlaskiego od ok. 10 lat. Służby zalecają ostrożność oraz szczepienia domowych psów i kotów. Powiatowy lekarz weterynarii skierował do publikacji rozporządzenie określające obszary objęte działaniami na terenie miasta Białegostoku.

Służby zalecają ostrożność w kontaktach z obcymi zwierzętami - nie należy ich zaczepiać czy dotykać. W przypadku zauważenia dziwnie zachowujących się osobników, należy poinformować Straż Miejską, Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego bądź powiatowego lekarza weterynarii w Białymstoku.

- Do tej pory nie stwierdziliśmy żadnych dodatkowych podejrzeń, ani tym bardziej ognisk - zaznacza Katarzyna Arłukowicz-Strankowska, zastępca Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii.

Ważne jest także odpowiednie zabezpieczenie psów i kotów.

- Koty powinny być obecnie utrzymywane w zamknięciu, psy powinny być wyprowadzane na smyczach - dodaje Katarzyna Arłukowicz-Strankowska.

W przypadku pokąsania czy podrapania człowieka przez zwierzę, co do którego nie mamy żadnej pewności co do jego statusu zdrowotnego, należy miejsce zranienia przemyć obficie wodą z mydłem i skontaktować się niezwłocznie z lekarzem. (UK)

INWESTYCJE WCZORAJ PODPISANY ZOSTAŁ LIST INTENCYJNY

Na kampusie UwB ma powstać klinika weterynaryjna

Uniwersytet w Białymstoku
Magda Ciasnowska

Ta inwestycja będzie stanowić kluczową część infrastruktury dydaktycznej i naukowej kierunku weterynarii, a także służyć całemu regionowi i jego mieszkańcom. W poniedziałek został podpisany list intencyjny, zawarty pomiędzy Uniwersytetem w Białymstoku (UwB), a Województwem Podlaskim, Wojewodą Podlaskim i Miastem Białostok, dotyczący budowy kliniki weterynaryjnej na kampusie uczelni.

Planowana inwestycja jest ściśle powiązana z przygotowaniem do uruchomienia nowego kierunku studiów na UwB. - Wyzwaniem, które chcemy zrealizować, będzie uruchomienie kierunku weterynarii. Liczymy na to, że uda nam się to zrobić od 1 października 2027 roku. To wyzwanie ogromne, bo nie wystarczy tutaj przygotować programu studiów i zachęcić najlepszych akademików, żeby współpracowali przy kształceniu przyszłych weterynarzy - mówił prof. Mariusz Popławski, rektor UwB. - Trzeba też się postarać, by przyszli studenci na trzecim roku studiów mogli rozpocząć edukację praktyczną w klinice weterynaryjnej.

Stworzenie takiego miejsca to nie mały wydatek, na który, jak podkreśla rektor, uczeni nie stać.

- Jestem jednak przekonany, że jeżeli wszyscy się zaangażujemy, to będziemy w stanie ten cel osiągnąć. Będzie to korzyść nie tylko dla Uniwersytetu w Białymstoku, dla Białegostoku i dla województwa, ale i dla młodzieży - zaznaczył rektor.



FOT. W. WOJTKIEWICZ

W poniedziałek odbyło się uroczyste podpisanie listu intencyjnego w sprawie budowy nowoczesnej kliniki weterynaryjnej na UwB

Nowa klinika ma pełnić jednocześnie funkcje dydaktyczne, naukowe oraz usługowe. Ośrodek będzie oferował kompleksową opiekę nad zwierzętami - od diagnostyki, przez leczenie, po działalność badawczą. Dzięki temu zwiększy się dostępność specjalistycznych usług weterynaryjnych zarówno dla mieszkańców miasta, jak i terenów wiejskich.

W planach jest budowa obiektu o powierzchni przekraczającej 4 tysiące metrów kwadratowych. Znajdą się w nim m.in. strefy przyjęć dla zwierząt małych i dużych, sale operacyjne, oddziały specjalistyczne, przestrzeń rehabilitacyjną oraz zaplecze laboratoryjne. Przewidziano również część dydaktyczną dla studentów oraz pomieszczenia dla kadry naukowej. Integralnym elementem inwestycji będą także zewnętrzne wybiegi i zagrody dla zwierząt, w tym dla koni czy bydła. Klinika

ma być przygotowana nie tylko do pracy stacjonarnej - w planach jest także wyposażenie jej w specjalistyczne pojazdy terenowe, które umożliwią udzielanie pomocy zwierzętom w trudno dostępnych miejscach.

- Jestem przekonany, że ten kierunek i utworzenie kliniki zostaną wpisane do zaktualizowanej Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego do roku 2030 jako jeden z celów rozwojowych. Wtedy będziemy mogli podjąć działania, by kierunek i klinika mogły zaistnieć - mówił Łukasz Prokorym, marszałek województwa podlaskiego.

Obecnie trwają prace nad programem funkcjonalno-użytkowym obiektu. Po zabezpieczeniu finansowania uczelnia planuje ogłoszenie przetargu na realizację inwestycji w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

Szacowany koszt budowy kliniki to około 110 mln zł.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● „Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka ● Te dwa rodzaje roślin w maju pyłą najsilniej

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Dr Łukasz Jasiński: Co tu dużo mówić – system kaucyjny czyni niektórych z nas śmieciarzami

Rozmowa

Jakub Sarek

Najmniej efektywna ekonomicznie jest sytuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale różnorakie cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii – mówi dr Łukasz Jasiński z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Korzysta pan z systemu kaucyjnego? Nosi pan butelki do butelkomatu?

Nie. A to dlatego, że kupuję wodę w butelkach szklanych. Jak wiemy one od tego roku są wyłączone z systemu kaucyjnego.

Przez kilkanaście lat segregowaliśmy zużyte plastikowe butelki, wyrzucając je do żółtych pojemników na śmieci, które stoją pod każdym blokiem. Pochodzące z nich surowce, m.in. plastik, były później odzyskiwane w sortowniach. Polska zainwestowała miliardy w nowoczesne sortownie, które oddzielają PET i aluminium. System kaucyjny to faktycznie zmiana na lepsze?

Mamy takie powiedzenie: „lepsze wrogiem dobrego” i chyba to tak należy podsumować. Tak jak pan wspominał, od dłuższego czasu

mieliśmy dobry system recyklingu oparty na komunalnych sortowniach. Proszę zauważyć, że my, Polacy, jako użytkownicy tego systemu, przyzwyczailiśmy się, żeby te butelki zgniatać, bo w ten sposób więcej ich zmieścimy. System kaucyjny z kolei powoduje, że my tych butelek nie możemy zgniatać, bo one się później nie zeskanują w butelkomatach. To sprawia, że system kaucyjny jest trudniejszy do implementacji. Pod względem kosztowym i ekonomicznym negatywnie wpływa na niego też szereg czynników zewnętrznych. W zasadzie nie widzę zbyt wielu beneficjentów tego systemu. Na pewno nie jesteśmy to my – konsumenci czy podatnicy. Myślę, że korzystają z niego producenci butelkomatów i ewentualnie aparat urzędniczy, który to wprowadza. Z ekonomicznego punktu widzenia mogę powiedzieć, że największą efektywność osiągamy wtedy, kiedy my, jako konsumenci, płacimy własnymi pieniędzmi i otrzymujemy za to bezpośrednio dobra i usługi, których potrzebujemy. To właśnie wtedy najmocniej zwracamy uwagę na koszty i jakość. Wtedy producenci są najbardziej zmotywowani do tego, żeby nam tę jakość w relacji do ceny dostarczać. Dzięki temu rynek też sprawniej funkcjonuje. Najmniej efektywna ekonomicznie jest sy-



FOT. MALGORZTA GENGA

tuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale różnorakie cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii.

Nawet jeśli ktoś nie korzysta z systemu kaucyjnego, to przy zakupie każdej butelki albo puszki nim objętej, do ceny nominalnej automatycznie doliczana jest kaucja w wysokości 50 gr. To może być frustrujące.

Tak. Żeby odzyskać te pieniądze musimy wykonać pewien wysiłek, czyli wrócić do sklepu tego samego bądź następnego dnia czy za jakiś czas z większą lub mniejszą

liczbą butelek. Następnie wrzucić je do butelkomatu, a pod nim możemy napotkać na kolejkę, która rośnie i rośnie. System kaucyjny generuje mnóstwo problemów.

Na przykład niedziałające butelkomaty?

Tak jest. Niektóre butelkomaty nie działają. Przypominam, że koszt ich produkcji w zależności

Nie byliśmy przyzwyczajeni do gromadzenia niezgniecionych butelek w swoich mieszkaniach, a na to też potrzeba miejsca

ści od wielkości urzędnika może sięgnąć nawet ponad 100 tys. zł. Z tego co widziałem na filmikach w internecie, niektóre z butelkomatów mają relatywnie małą pojemność. A to sprawia, że szybko się zapychają. Automatycznie nie odzyskujemy też pieniędzy. Często pracownicy hipermarketów muszą nam pomóc w ładowaniu opakowań do butelkomatów. Muszą też nas zapytać w jakiej formie chcemy zwrot kaucji – gotówką czy voucherem. To naprawdę zajmuje nasz czas. I co tu dużo mówić – system kaucyjny czyni niektórych z nas śmieciarzami. Wcześniej nie trudnił się zanoszeniem butelek do butelkomatów. Do pewnego stopnia nauczyliśmy się systemu, że pod blokiem mamy żółte pojemniki i tam wyrzucamy butelki. Zaadaptowaliśmy go do codziennego życia. Nie byliśmy przyzwyczajeni do gromadzenia niezgniecionych butelek w swoich mieszkaniach, a na to też potrzeba miejsca.

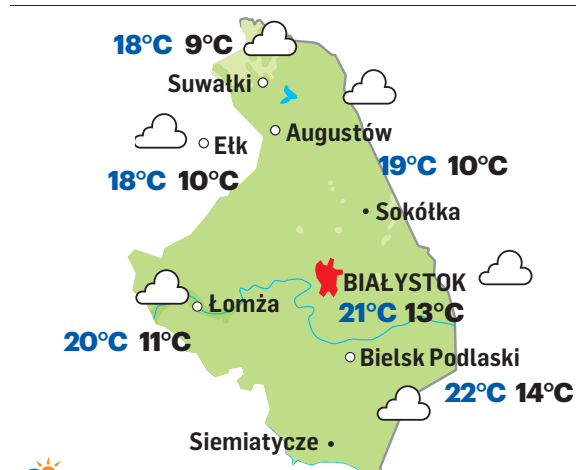
Czy zbieranie butelek i zanoszenie ich do sklepu to degradacja społeczna? Takie wnioski zawierało 17 proc. postów i komentarzy internautów, które przeanalizował Instytut Monitorowania Mediów. Choć to tak wygląda, to nie nazwałbym zbierania butelek i zanoszenia ich do sklepu degradacją społeczną. Jednakże

z ekonomicznego punktu widzenia to niepotrzebne dodawanie kosztu. I tutaj pragnę podkreślić, że w ekonomii koszt ujmujemy także w kategoriach niepieniężnych. W przypadku systemu kaucyjnego płacimy swoim czasem. Musimy zanieść do butelkomatu niezgniecioną butelkę, więc mamy do czynienia z dodatkową fatygą. Tracimy zatem wolny czas, który moglibyśmy spożytkować na odpoczynek. Ponadto zwracamy sobie głowę dodatkową czynnością i staje się to dla nas uciążliwie. Zupełnie nie dziwię się, że w społeczeństwie dominuje krytyka.

Nie przekonują pana argumenty o tym, że system kaucyjny zwiększa odpowiedzialność ekologiczną Polaków?

Nie. Proszę zwrócić uwagę, że jeśli jakiś sklep zebrał pożądaną liczbę butelek, to musi je przetransportować do kolejnego punktu. W systemie logistycznym raczej nie dysponujemy elektrycznymi, „zielonymi” ciężarówkami. Nieco ponad połowa naszego miks energetycznego stanowi paliwo kopalne. One przewożą sprasowane butelki, emitując do atmosfery dwutlenek węgla, tak samo jako poprzednio. Reasumując, wpływ nowego systemu kaucyjnego na ekologię będzie minimalny.

Pogoda w regionie



meteo prog Źródło: meteo prog.pl

5 MAJA 2026

Dziś 125. dzień roku
Do sylwestra pozostało 240 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.45, zachód o godzinie 20.03. Dzień będzie trwać 15 godzin i 17 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 1 godzinę i 39 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 44 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Irena, Waldemar

KALENDARIUM

1228

We wsi Cienia koło Kalisza książę wielkopolski Władysław III Laskonogi wydał pierwszy w Polsce przywilej gwarantujący prawa poddańców wobec władzy.

1895

Pożar strawił połowę zabudowań Wasilkowa na Białostocczyźnie. W ogniu zginęło wtedy 10 osób, w większości dzieci.



FOT. DOMENIA PUBLICZNA

1943

Premier RP na uchodźstwie gen. Władysław Sikorski (nz.) zaapelował w przemówieniu radiowym do Polaków o pomoc powstańcom z warszawskiego getta.

1923

Helena Jurgielewicz, jako pierwsza kobieta otrzymała dyplom lekarza weterynarii po ukończeniu Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie

1974

Vint Cerf i Bob Kahn w raporcie badawczym dotyczącym protokołu TCP po raz pierwszy w historii użyli słowa Internet.

Maturzyści pisali o wpływie pracy i postrzeganiu przez innych

Edukacja

Magda Ciasnowska, Anna Gryza-Aneszko

„Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” i „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?” – tak brzmiały dwa do wyboru tematy rozprawki, którą musieli napisać maturzyści przystępujący wczoraj do egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym.

Tegoroczni absolwenci szkół średnich rozpoczęli wczoraj kilkutygodniowy maraton egzaminacyjny W województwie podlaskim do matury podchodzi kilkadziesiąt tysięcy osób. W Białymstoku do egzaminu przystąpiło niemal pięć tysięcy osób.

- Jestem ogromnie zestresowana. Pewnie dlatego, że to jest pierwszy dzień. Może jutro już będzie z górki – mówiła z nadzieją Nikola Czajkowska, maturzystka z IV LO w Białymstoku.

Dla wielu młodych ludzi ostatnie chwile przed egzaminem były czasem intensywnej nauki, inni postawili na odpoczynek i regenerację. - Podczas majówki było dużo przygotowań. Ale odpoczynek i grill ze znajomymi na odstressowanie też był – opowiadała Łucja z IV LO.

Tegoroczna matura z polskiego składała się z kilku części, które sprawdzały zarówno umiejętność czytania ze zrozumieniem, jak i wiedzę literacką oraz zdolność formułowania



W IV LO im. Cypriana Kamila Norwida w Białymstoku do matury podchodzą w tym roku 293 osoby

własnych wypowiedzi. W części „Język polski w użyciu” maturzyści analizowali m.in. teksty Agnieszki Krzemińskiej „Kamień, papier, chmura” oraz Olafa Szewczyka „Biblioteka w kieszeni”. W teście historyczno-literackim pojawiły się zagadnienia odnoszące się do wielu epok i dzieł – od antycznej „Antygony” Sofoklesa, przez „Pieśń o Rolandzie”, utwory Jana Kochanowskiego i bajki Ignacego Krasickiego, aż po „Lalkę” Bolesława Prusa, „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego czy „Rok 1984” George’a Orwella. Nie zabrakło także odniesień do współczesnych tekstów kultury.

Ostatnim elementem egzaminu było wypracowanie – uczniowie mogli wybrać jeden z dwóch tematów: dotyczący wpływu pracy na człowieka

i jego otoczenie lub rozważyć, kiedy dla człowieka istotne jest to, jak postrzegają go inni.

W gronie białostockich maturzystów znalazł się w tym roku Oskar Pietuszczyński – wychowanek Jagiellonii, a obecnie zawodnik FC Porto. Piłkarz, mimo napiętego kalendarza sportowego, zdecydował się podejść do egzaminu dojrzałości w swoim rodzinnym mieście. Dla młodego sportowca to wyjątkowo intensywny czas. Zaledwie kilka dni wcześniej, w sobotę, świętował zdobycie mistrzostwa Portugalii ze swoim zespołem. W obecnym sezonie miał swój udział w sukcesie drużyny, notując trzy bramki i cztery asysty.

- Myślę, że poszło pozytywnie. Trafił się fajny temat, do wielu rzeczy można było się odwołać, więc jestem zadowolony

- przyznał piłkarz po opuszczeniu sali egzaminacyjnej. - Najbardziej obawiałem się właśnie polskiego, więc myślałem, że najcięższe już za mną.

Zadowoleni wychodzili także jego koledzy, absolwenci Szkoły Mistrzostwa Sportowego Jagiellonii.

- Stres był spory. Ale okazało się, że było dużo łatwiej, niż podczas egzaminów próbnych – zauważył Adam.

Jak przyznawali maturzyści, zaskoczeń nie było. - Byliśmy dobrze przygotowani, więc myślałem, że poszło super. Zdane będzie na pewno – zapewnił Jakub.

W Suwałkach maturę pisze w tym roku ponad 800 maturzystów. Najwięcej osób w mieście, 202, przystępuje do egzaminów w III LO.

- Egzamin był prosty – przyznał Maksymilian Sienkiewicz, maturzysta z III LO w Suwałkach, który z egzaminu wyszedł już po godz. 11. - Nie stresuję się maturą, najwyżej poprawię za rok. Dobrze poszły mi próbne egzaminy, to teraz też nie powinno być źle. Nie przygotowywałem się jakoś specjalnie, tyle co w szkole. Czuję się dobrze przygotowany. Czekałem na kolejne egzaminy i najdłuższe wakacje w życiu.

Przed maturzystami jeszcze egzaminy z matematyki, języków obcych oraz przedmiotów dodatkowych. Sesja potrwa do końca maja i obejmie zarówno część pisemną, jak i ustną.

Radni i sympatycy PiS chcą stanowiska w sprawie Paktu Migracyjnego

Polityka

Andrzej Kłopotowski

Działacze i sympatycy Prawa i Sprawiedliwości sprzeciwiają się Paktovi Migracyjnemu. Na najbliższą sesję sejmiku zgłaszają stanowisko w tej sprawie. Podobny dokument – podjęty w czerwcu 2025 roku – sejmik uchylił pod koniec kwietnia.

W kwietniu sprawa rozbiła się o 43 mln zł, jakie z resortu kultury miały wesprzeć modernizację Opery i Filharmonii Podlaskiej. Samorząd województwa, który prowadzi OIFP otrzymał decyzję odmowną. Członek zarządu Jacek Piorunek wyjaśniał na kwietniowej sesji, że negatywna ocena wynikała z niespełnienia tzw. wymogów obligatoryjnych, a w praktyce poszło o niespełnienie klauzuli niedyskryminacyjnej i karty praw podstawowych Unii Europejskich poprzez wspomniane stanowisko antymigracyjne. W efekcie radni wycofali się ze swojego stanowiska przyjętego niespełna rok wcześniej.

Teraz do tematu wracają politycy PiS, wspierani przez działaczy środowisk prawicowych. Wczoraj złożyli do biura sejmiku projekt nowego stanowiska w sprawie sprzeciwu wobec Paktu Migracyjnego. - Uważamy, że bezpieczeństwo mieszkańców naszego regionu jest rzeczą nadrzędną. Nie powinno mieć żadnej ceny – mówił Artur Kosicki, szef klubu radnych PiS

w sejmiku. Dodawał, że uchylene stanowiska z powodu braku dofinansowania jest karygodne. A z wewnętrznej opinii wynika, że stanowisko nie powinno być przeszkodą w zdobywaniu funduszy. Zauważał, że Komisja Europejska nie wyrażała sprzeciwu przy zmianach w programach unijnych dla Podlasia.

W stanowisku czytamy m.in., że sejmik „kategorycznie sprzeciwia się jakimkolwiek formom przymusowej pomocy, obejmującym relokację nielegalnych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym bezpośrednio do województwa podlaskiego; wkłady finansowe tzw. ekwiwalenty za brak przyjęcia migrantów, które są nieakceptowalną formą >kary< za dbanie o szczelność granic i obowiązkową pomoc operacyjną, która powinna wynikać z dobrowolnej decyzji państwa, a nie narzuczonego unijnego nakazu”.

Co o projekcie stanowiska mówi marszałek województwa? - Uważam, że podejmowanie działań, w których następstwie województwo podlaskie będzie traciło środki unijne niczemu nie służy. Zachęcam do stanowisk „za czymś” lub „za kimś” a nie „przeciwko czemuś” – mówi nam Łukasz Prokorym (KO).

Przypomnijmy, że Polska została zwolniona z obowiązku przyjmowania migrantów z tzw. relokacji. Decyzja ta wynika z faktu przyjęcia uchodźców wojennych z Ukrainy oraz ochrony wschodniej granicy UE.

Pomosty Przyszłości. Jak połączyć naukę i biznes?

Konkurs

PAP

Najlepsze pomysły łączące naukę z biznesem, w tym po raz pierwszy te, które dotyczą obronności i bezpieczeństwa, będą nagrodzone w 4. edycji konkursu „Pomosty Przyszłości”. Zainteresowani mogą się zgłaszać od 4 maja do 15 września 2026 r.

To regionalny konkurs dla instytucji, naukowców, przedsiębiorców nagradzający ciekawe pomysły na wykorzystanie potencjału nauki we współpracy z biznesem. Chodzi o promocję takiej współpracy, ale też większe zainteresowanie nauki współpracą z przedsiębiorstwami.

Projekty zgłaszane do konkursu mogą być już zrealizowane albo być w trakcie realizacji – wynika z regulaminu konkursu.

Organizatorami przedsięwzięcia są samorząd województwa podlaskiego i Fundacja Technotalenty.

- Nagrody będą przyznane w czterech kategoriach. Dwie z nich są kierowane do środowiska naukowego. Jedna dla wydziału, uczelni lub instytutu badawczego, druga, indywidualnie dla naukowca – wyjaśnił wiceprezes Fundacji Technotalenty Tomasz Stypułkowski. Dwie kolejne nagrody są analogicznie dla przedsiębiorstwa i indywidualna dla biznesu, np. przedstawiciela firmy czy jej reprezentanta działającego na rzecz innowacji, łączenia nauki z biznesem.

Będą też przyznane dwie inne nagrody: za projekty tzw. zielone na rzecz ochrony środowiska (pomysły z dziedziny takich jak np. biologia, design, architektura, inicjatywy społeczne) i druga na rzecz odporności, obronności i bezpieczeństwa w województwie podlaskim. Ta druga uhonoruje rozwiązania

na rzecz większego bezpieczeństwa militarnego, społecznego, gospodarczego czy finansowego – poinformowali na stronie konkursu jego organizatorzy.

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym podkreślił, że w konkursie jest nagradzane to, co jest najważniejsze dla rozwoju województwa, czyli współpraca świata nauki z biznesem.

Dyrektor departamentu innowacji i przedsiębiorczości w urzędzie marszałkowskim w Białymstoku Emilia Malinowska wyjaśniła, że konkurs jest elementem szerszego, strategicznego projektu realizowanego przez urząd marszałkowski. To projekt dotyczący budowy potencjału regionu.

- Ten projekt strategiczny umożliwił nam rozbudowanie instrumentów wsparcia. Oprócz wsparcia przedsiębiorstw w realizacji prac badawczo-rozwojowych mamy

(...) możliwość wspierania również naukowców w realizacji projektów, które mają potencjał drożenia na rynek – powiedziała Emilia Malinowska. Projekt jest finansowany z UE z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego na lata 2021-2027.

Obok władz województwa podlaskiego, Białegostoku, Łomży i Suwałk, konkursowi patronują m.in. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Polska Agencja Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Cyfryzacji, Białostocki Park Naukowo-Technologiczny oraz wiele różnych firm.

Jak przypomniał prezes Fundacji Technotalenty Adam Walicki, działa ona w Białymstoku od dwunastu lat na rzecz współpracy środowisk i promocji różnych przedsięwzięć łączących naukę z biznesem. Organizuje konkursy: Technotalent, Runda T oraz Pomosty Przyszłości.

Z POLICJI

Włamał się do skarbonki w kaplicy

Białostoccy policjanci zatrzymali 34-latkę, która włamała się do skarbonki w kaplicy i ukraść z niej pieniądze. Mężczyzna próbował włamać się również do zakrystii. Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem i usiłowania tego przestępstwa, w warunkach recydywy.

Dyżurny białostockiej komendy otrzymał zgłoszenie, że do kaplicy przyszedł mężczyzna, który kilka dni temu ukraść pieniądze ze skarbonki. Zgłaszająca powiedziała, że pod koniec kwietnia nieznanemu jej mężczyźnie podważył drzwiczki w czterech skarbonkach i zabrał stamtąd pieniądze, łącznie około 500 złotych. W dniu zgłoszenia ponownie przyszedł do kaplicy, jednak niczego nie zabrał. Jeszcze przed przyjazdem policjantów włamywacz zdążył uciec. Mundurowi za-

częli szukać opisywanego mężczyzny. Chwilę później zauważyli go siedzącego przed kościołem na ławce. Okazał się nim 34-letni mieszkaniec powiatu monieckiego.

Policjanci ustalili, że mężczyzna próbował włamać się także do magazynku i zakrystii. Zniszczył bramkę i uszkodził system alarmowy, nacinając kable, jednak został spłoszony, gdy włączył się alarm. W jego plecaku policjanci znaleźli ubrania, które miał na sobie podczas włamywania się do skarbonki. 34-latek został zatrzymany i usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz usiłowania tego przestępstwa w warunkach recydywy. Za to przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, która może zostać zmniejszona o połowę. opr. (R)

ŚWIĘTO

Strażacy przejechali ulicami miasta



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Z tej okazji obchodzonego w poniedziałek 4 maja Międzynarodowego Dnia Strażaka ulicami Białegostoku przejechała efektowna kolumna wozów bojowych. Pojazdy wyruszyły z siedziby komendy przy ul. Warszawskiej, a następnie przejechały przez rondo Lussy, ul. Legionową, plac NZS, ul. Lipową oraz Aleję Józefa Piłsudskiego. Wydarzenie było symbolicznym rozpoczęciem majowych uroczystości w całym regionie.

Podczas przejazdu, kolumna zatrzymała się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono kwiaty. Potem kwiaty zostały też złożone przy obeli-

sku „Pamięci Tych Co Zostali Po Tamtej Stronie Ognia” znajdującym się na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 KM PSP w Białymstoku.

W czwartek 7 maja odbędą się natomiast Wojewódzkie Obchody Dnia Strażaka połączone z uroczystym otwarciem Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Miejskiej PSP przy ul. Płażowej 95 w Białymstoku.

Na placu pod Archikatedrą Białostocką (ul. Kościelna 2) w godz. 10:00-15:00 podłascy strażacy będą prowadzić prelekcje i pokazy, obejmujące treści wchodzące w zakres „Poradnika Bezpieczeństwa” i prewencji społecznej. opr. (R)

Ścieki w Białej? Mieszkańcy alarmują, inspekcja sprawdza

Ochrona środowiska
Andrzej Kłopotowski

Mieszkańcy południowo-wschodniej części Białegostoku zwracają uwagę na śmierdzący problem. Mówią, że w rzece Białej - na wysokości Zagórek - można zaobserwować ścieki. Sprawę zgłoszono do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. A inspektorzy zaczęli już swoje postępowanie.

Zagórki. Do 2006 roku była to podbiałostocka wieś w gminie Zabłudów. Później - wraz z Dojlidami Górnymi, Kolonią Dojlidy i Kolonią Halickie - stały się częścią Białegostoku.

Teren przecina kilka cieków. Największym jest rzeka Biała, która zaczyna swój bieg w rejonie wsi Protasy. Do niej wpływają mniejsze strumyki. Jeden z nich zaczyna się w rejonie ulicy Skowronkowej w Dojlidach Górnych. Kończy - wpadając do Białej - w sąsiedztwie ulicy Albatrosa. I właśnie w tym rejonie niedawno przydarzył się śmierdzący problem. Informacje



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Tak obecnie wygląda rzeka na terenie Zagórek

o nim dotarły do Macieja Rowińskiego-Jabłokowa, społecznika z Dojlid. - Pierwsze, co rzuciło mi się w oczy, to stan wody w Białej na wschód od zalewu. Niegdyś górny bieg Białej był wręcz kryształyczny, żyły tu różanki, raki, kiełbie i inne stworzenia lubiące czystość. Dziś jest to mętny i nieprzyjemnie pachnący rów. Idąc w górę rzeki, dostrzegłem, że w okolicy ul. Albatrosa rzeka Biała rozdziela się. Jedna odnoga od strony Kurian była czysta. Druga - od południa - była ekstremalnie brudna. Na ten ostatni postanowiłem zwrócić uwagę Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska - mówi.

GIOŚ przekazał już sprawę do regionalnych specjalistów od ochrony środowiska.

- W związku ze zgłoszeniem zanieczyszczeń rzeki Biała na wysokości ul. Albatrosa informuję, że podczas przeprowadzonej przez pracowników wizji w terenie, nie stwierdzono wylewania ścieków ani innych zanieczyszczeń do cieku we wskazanym miejscu. Przyczyną zmętnienia oraz kwitnienia wody jest brak przepływu na tym odcinku rzeki, spowodowany piętrzeniem rzeki Biała, związanym z zasileniem Zalewu Dojlidy. W celu przywrócenia przepływu biologicznego, zwró-

cimy się do BOSiR Białystok (zarządza zalewem) o obniżenie piętrzenia na przepuszcisku - odpowiada Joanna Szerenos-Pawlicz, rzeczniczka prasowa Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Sprawą zajął się też WIOŚ. - Przeanalizowaliśmy tę okolicę. Przed Kurianami znajduje się oczyszczalnia, z której ścieki wpuszczane są codziennie do rzeki Białej. Pytanie, jakiej są jakości? Będziemy kontrolować ten obiekt - zapowiada Mirosław Michalczyk, naczelnik wydziału inspekcji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Dodaje, że w badaniach WIOŚ uwzględniona zostanie też sugestia mieszkańców, by sprawdzić ciek zaczynający się w Dojlidach Górnych, w rejonie ulicy Skowronkowej. Następnie przecina ulice Stoczni Gdańskiej, Zabłudowską i Ordynacką, by w rejonie ulicy Albatrosa wpadać do rzeki Białej. To właśnie w miejscu, gdzie cieki łączą się, mieszkańcy zaobserwowali niedawno zanieczyszczenia. Wyniki powinny być znane około 10 maja.

REKLAMA

0011517050

Wspólnota Massachusetts
Sąd Okręgowy
Sąd Spraw Spadkowych i Rodzinnych
Sąd Spraw Spadkowych i Rodzinnych Hrabstwa Essex
36 Federal Street Salem, MA 01970 1(978)744-1020
Numer sprawy: ES21P2152EA

WEZWANIE W SPRAWIE WNIOSKU O KOMPLETNE ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY SPADKOWEJ, W TYM USTALENIE SPADKOBIERCÓW USTAWOWYCH

Sprawa spadkowa po:
Maurice Cohen

Data śmierci: 3 czerwca 2021

Do wszystkich zainteresowanych osób:
Wniosek o KOMPLETNE ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY SPADKOWEJ I USTALENIE SPADKOBIERCÓW MAURICE/A COHENA, zmarłego w Andover, Massachusetts, Stany Zjednoczone Ameryki, został złożony przez Robert Black zamieszkałego w Oakwood, Ohio, wnioskując o wydanie formalnego orzeczenia o kompletnym rozstrzygnięciu sprawy spadkowej przez sąd, w tym ustaleniu spadkobierców ustawowych oraz innych żądanych we wniosku rozstrzygnięć.

WAŻNA INFORMACJA

Mają Państwo prawo do uzyskania kopii wniosku od wnioskodawcy lub w Sądzie. Mają Państwo prawo do wniesienia sprzeciwu wobec tego postępowania. Aby to zrobić, Państwo lub Państwa adwokat muszą złożyć pisemne oświadczenie oraz sprzeciw w tym sądzie przed godziną czasu EST 8 czerwca 2026 roku.

To NIE jest data rozprawy, ale termin, do którego należy złożyć pisemne oświadczenie o przystąpieniu do postępowania oraz sprzeciwu, jeśli sprzeciwiają się Państwo temu postępowaniu. Jeśli nie złożą Państwo w terminie pisemnego oświadczenia o przystąpieniu do postępowania i sprzeciwu, a następnie oświadczenia zawierającego zarzuty w ciągu trzydziestu (30) dni od daty wyznaczonej na złożenie sprzeciwu, działania mogą zostać podjęte bez dalszego powiadomienia Państwa.

ŚWIADEK, Jennifer M R Ulwick, Pierwszy Sędzia tego Sądu

Data: 1 lutego 2026

Pamela A. Casey O'Brien, Rejestrator Spraw Spadkowych

50 koncertów na 17. Up To Date Festival

Festiwal
Urszula Śleszyńska, PAP

Blisko 50 koncertów muzyki elektronicznej artystów z Polski i zagranicy na trzech scenach w Parku Lubomirskich, a także w przestrzeniach Galerii Arsenał Elektrownia - złoży się na festiwal Up To Date Festival, który w dniach 28-30 maja odbędzie w Białymstoku.

Będzie to 17. edycja imprezy organizowanej przez Stowarzyszenie Pogotowie Kulturalno-Społeczne. O tegorocznej edycji festiwalu w poniedziałek mówili podczas konferencji prasowej jego twórcy oraz partnerzy.

- 17. edycja tuż przed przekroczeniem pełnoletności nas bardzo mocno zobowiązuje - powiedział jeden z pomysłodawców i dyrektor artystyczny festiwalu Jędrzej Dondziło. Zauważył, że po latach „tułaczki” festiwalu po różnych lokalizacjach, impreza zagości w Parku Lubomirskich, gdzie znajduje się zabytkowy Pałacik Lubomirskich, koncerty odbędą się także w Galerii Arsenał Elektrownia. - Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, jakich do tej pory udało nam się dokonać ustaleń, jeżeli chodzi o kształt terenu. W okolicach Pałacu Lubo-

mirskich, w pięknych malowniczych okolicznościach przyrody, przy stawach, pod drzewami będziemy rozstawiać trzy sceny muzyczne, które będą grały różną muzykę elektroniczną - mówił Dondziło.

Festiwal otworzy w czwartek 28 maja wydarzenie Into the FOMO part V: Resonance, które będzie mieć miejsce w Galerii Arsenał Elektrownia. W piątek i sobotę (29-30 maja) przestrzeń Elektrowni wypełnią kultowe Centralne Salony Ambientu. Część nocna odbędzie się w Parku Lubomirskich, gdzie w otoczeniu natury uczestnicy spędzą niezapomniane chwile przy dźwiękach płynących z trzech scen.

Na głównej scenie wystąpią uznani artyści muzyki elektronicznej, m.in. Objekt, Skee Mask, Mike Parker i Felix K.

Ukłonem w stronę mieszkańców jest wprowadzony w tym roku Bilet Białostocki, dostępny w kilku lokalach.

Up To Date Festival to także działania społeczne. W tym roku akcja 50+ obchodzi swoje 10-lecie i ewoluuje w kierunku programu 60+, pozostając jednocześnie otwartą dla osób 50+ podczas wydarzeń w Parku Lubomirskich. To oznacza, że w tym roku zarówno osoby 50+ jak i 60+ wejdą na imprezy nocne w dniach 29-30 maja za darmo.

Integralną częścią tożsamości festiwalu jest również inicjatywa Don't Worry Be Yourself, która od lat zwraca uwagę na temat zdrowia psychicznego.

- Jeśli chodzi o działania w ramach festiwalu, to flagowym działaniem jest akcja „Wyślij pocztówkę dla Babci i Dziadka”, która od lat zwraca uwagę na temat zdrowia psychicznego. - stwierdził Maciej Korsan z Fundacji Don't Worry Be Yourself.

W ramach tej akcji można za darmo wysłać z festiwalu pocztówkę do swoich dziadków. Do tej pory wysłano ponad 10 tysięcy pocztówek, a w przyszłym roku planowany jest film dokumentalny pod tytułem „Babcia - też człowiek”.

Up To Date Festival wsparło w tym roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dofinansowany jest także ze środków z budżetu Białegostoku i województwa podlaskiego. Marszałek woj. podlaskiego Łukasz Prokorym zaznaczył, że festiwal jest jednym z magnesów, który przyciąga w maju turystów nie tylko do miasta, ale którzy także wykorzystują ten czas i odwiedzają inne miejsca w regionie. Jak podkreślił natomiast wiceprezydent Białegostoku Rafał Rudnicki, Up To Date to jedna z ikonicznych imprez odbywających się w regionie.

W budynku jest przychodnia POZ. Dzierżawca ma się zmienić

Supraśl
Andrzej Kłopotowski

Tylko do końca czerwca obowiązuje dotychczasowa dzierżawa obiektu przy ulicy Dolnej 21 w Supraślu. Działa w nim przychodnia. Wiadomo jednak, że po tym terminie dzierżawca się zmieni. Starostwo Powiatowe rozstrzygnęło już przetarg na kolejną dekadę.

Zrodziło to w Supraślu wielkie poruszenie. Mieszkańcy obawiają się, że ich dostęp do opieki medycznej będzie utrudniony. Ale już we wrześniu 2025 roku Powiat Białostocki poinformował dotychczasowych najemców, że planuje przetarg na dzierżawę na następne dziesięć lat. W październiku 2025 uchwałą o przetargu podjęła Rada Powiatu Białostockiego. W lutym tego roku ogłoszono przetarg.

Przetarg na budynek. Przy Dolnej

Jak mówi Wojciech Cymbalista, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Białymstoku, w przetargu wzięły udział trzy podmioty.

- Wygrała Fundacja Pro-Życie im. dr n. med. Edwarda Kobylca. W przetargu osiągnięto najwyższą cenę miesięcznego czynszu dzierżawnego w wysokości 5 200 zł netto. Z należnym podatkiem VAT cena wyniosła 6 396 zł. Różnica między najniższą a najwyższą stawką wynosi 200 zł netto. Dziesięcioletnia dzierżawa rozpocznie się od 1 lipca 2026 roku - mówi Wojciech Cymbalista.

Dodaje, że dzierżawca zobowiązany będzie, w terminie 2 lat od dnia podpisania umowy dzierżawy, przystąpić do wykonania prac budowlanych w budynku oraz na terenie nieruchomości. Chodzi m.in. o dostosowanie budynku oraz zagospodarowanie terenu do wymogów ustawy o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, opracowanie audytu energetycznego budynku, wykonanie kompleksowej termomodernizacji czy przystosowanie wnętrza budynku

do wymogów prowadzenia usług medycznych.

Przedłużenie obowiązującej dzierżawy - i odstąpienie od wyniku przetargu - nie wchodzi z rachubę.

Przychodnia w „Sołtysówce”?

Tym samym odpaść ma kwestia niezbędnego remontu.

- Przed kilku laty była próba utworzenia POZ przez szpital powiatowy w Łapach i wówczas powiat mógł zainwestować w duży remont obiektu. Niestety nie doszło do porozumienia z dotychczasowymi dzierżawcami w tej sprawie. Trzeba też przypomnieć, że powiat w 2002 roku przekazał gminom ponad 20 obiektów przychodni za symboliczną złotówkę. Niestety, Gmina Supraśl nie wzięła obiektu. Nie wystąpiła też o niego przez kolejne 24 lata - dodaje przedstawiciel Powiatu.

Rzecznik starostwa: - Przetarg został rozstrzygnięty i jego wynik jest ważny. Powiat nie ma prawnych podstaw do jego zerwania

Przedłużenie obowiązującej dzierżawy - i odstąpienie od wyniku przetargu - nie wchodzi z rachubę.

- Przetarg został rozstrzygnięty i jego wynik jest ważny. Powiat nie ma prawnych podstaw do zerwania przetargu. Gdyby to zrobił, mógłby zostać pozwany do sądu i zapłacić duże odszkodowanie. Cena „zerwania” czy „unieważnienia” przetargu może być bardzo wysoka, zważywszy na czasokres dzierżawy - dodaje Wojciech Cymbalista.

Zauważa, że w Supraślu znajduje się tzw. „Sołtysówka”, obiekt parterowy w zarządzie gminy, z podjazdem, świeżo przekazany przez Starostę za zgodą Wojewody Podlaskiego od Skarbu Państwa i z przeznaczeniem m.in. na usługi medyczne. Może on być nową siedzibą supraskiego POZ-u.

Supraśl odpowiada, że wymaga to zmian z planie miejscowym.

Burmistrz Radosław Dobrowolski apeluje, aby starostwo nie podpisywało nowej umowy z dzierżawcą.

HAJNÓWKA



FOT. PODLASKA POLICJA

Z niecodzienną interwencją mieli do czynienia policjanci z hajnowskiej patrolówki. Otrzymali zgłoszenie o znajdującym się w pobliżu jednego ze sklepów jelonku. Mundurowi zaopiekowali się wystraszoną zwierzęciem i przekazali pod opiekę przedstawicieli Koła Łowieckiego „Żubr”.

Do dyżurnego hajnowskiej komendy wpłynęła informacja o znajdującym się na ulicy Białostockiej jelonku. Na miejsce zostali skierowani policjanci z patrolówki. Z ich ustaleń wynikało, że zwierzę początkowo było na stacji paliw, a potem przebiegło przez drogę i udało się pod pobliski sklep. Tam mundurowi zastali leżącego, przestraszonego jelonka. Funkcjonariusze opiekowali się nim przez około 2 godziny. Zwierzę od pracownicy sklepu otrzymało pojemnik z wodą, a od policjantów marchewkę. Na miejsce przyjechali przedstawiciele Koła Łowieckiego „Żubr”, którzy przez dwa dni sprawowali nad nim opiekę. Okazało się, że jelonek ma około 2 tygodni. Wczoraj trafił do Rezerwatu Pokazowego Żubrów BPN.

AUTOREKLAMA

0011518634

BEZPŁATNIE zbadaj znamiona

#BadajŁatki

Dermatobus odwiedzi:

11.05 Choroszcz, godz. 10.00-16.00, Rynek 11 Listopada

12.05 Mońki, godz. 12.00-18.00

Skwer przy Komendzie Powiatowej Policji, wjazd od ul. Tysiąclecia

13.05 Michałowo, godz. 12.00-18.00

przy Inkubatorze Przedsiębiorczości, ul. Seweryna Michałowskiego 1

14.05 Wasilków, godz. 12.00-18.00

Skwer w Centrum Miasta przy rondzie obok ul. Kościelnej.

15.05 Białystok, godz. 10.00-16.00

przed Domem Handlowym Central, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2/1

Badania będą wykonywane dermoskopem i odbędą się w specjalistycznym mobilnym dermatobusie wraz z badaniem otrzymasz konsultację dermatologiczną oraz wytyczne dotyczące dalszej diagnostyki.

Nie prowadzimy zapisów - badania realizowane są w kolejności zgłoszeń na miejscu. Liczba miejsc ograniczona - ok. 50 osób dziennie!



ORGANIZATOR
P KURIER PORANNY
W GAZETA WSPÓŁCZESNA

PARTNER
GŁÓWNY



PARTNERZY
GŁÓWNI
LOKALIZACYJNI



CHOROSZCZ

MICHAŁOWO
Nie zapomnij



MOŃKI



WASILKÓW

PARTNERZY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Podlaski Oddział Wojewódzki w Białymstoku

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił w poniedziałek, 4 maja, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

– Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności – mówił premier. – Wielkiej Brytanii zależy też na tym – i Polska jest tutaj wyważonym partnerem – aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej – zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywne zacieśnienie więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 39. roku biskupstwa, zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Pogrzeb byłego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w sobotę w Przemysku.

DRUGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. „Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od-

notowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” – poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladaami – zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi – ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

Barbara Wesola, AK
Warszawa

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test – Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny – rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



Do obowiązkowego egzaminu z j. polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło około 344,8 tys. osób

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

– Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki – ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

– To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostał tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urządzenie komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor to wychwyci, to na pewno uniemożliwi egzamin tej osobie – powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. – W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury – zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym. PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakupy sprzętu wojskowego – poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkunastu dni go-

dzin rząd podpisze tę umowę. – Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza do spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina – dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną zaatakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpłynąć do cieśniny Ormuz” – napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem.

„Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” – dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od ponie-



Tankowiec i statek do przewozu samochodów zakotwiczone na morzu w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz, widziane z wybrzeża w pobliżu Khor Fakkan

działku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczenie pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezzałogowe oraz 15 000 żołnierzy” – czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

Donald Trump zapowiedział, że siły USA zaczną pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz

– Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku – powiedział Macron po przybyciu do Erywania, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodął przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. – To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę – ocenił. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

– Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych – powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dzisiaj jest jeszcze za wcześnie,

by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrzenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczególnie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę do dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziesięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości.

PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

– To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji – powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

– Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego.



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

Stanie się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej – podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejszymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

– Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą – oświadczył.

– Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej – dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

– Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Po-

mysł odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania – ocenił.

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

– I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co zrobimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęci i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami – oświadczył Zelenski. PAP

Stolica Holandii bez reklam mięsa i paliw kopalnych

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Amsterdam, jako pierwsza stolica na świecie, zakazał publicznych reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi.

Od 1 maja z billboardów, przystanków komunikacji miejskiej i stacji metra zniknęły reklamy burgerów, samochodów na benzynę i linii lotniczych – podała w poniedziałek BBC.

Nowe przepisy mają na celu dostosowanie wyglądu ulic do polityki środowiskowej stołecznych władz.

Stolica Holandii chce osiągnąć do 2050 roku neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla i zmniejszyć o połowę konsumpcję mięsa.

– Kryzys klimatyczny to bardzo pilny problem. Jeśli chce się

przodować w polityce klimatycznej, nie można wynajmować miejsc reklamowych na coś wręcz przeciwnego – powiedziała przedstawicielka partii Zielona Lewica Anneke Veenhof.

Holenderskie Stowarzyszenie Branży Mięsnej skrytykowało decyzję władz miasta jako „niepożądany sposób wpływanie na zachowania konsumentów” i podkreśliło, że mięso „dostarcza kluczowych składników odżywczych i powinno pozostać widoczne i dostępne dla konsumentów”.

Holenderskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych oceniło zaś, że zakaz reklam publicznych ich usług stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności handlowej.

Wcześniej zakaz publicznych reklam produktów mięsnych wprowadziły Haarlem, Utrecht i Nijmegen. PAP



Jesteśmy liderem w internecie w województwie podlaskim

Realni użytkownicy

poranny.pl

733 212

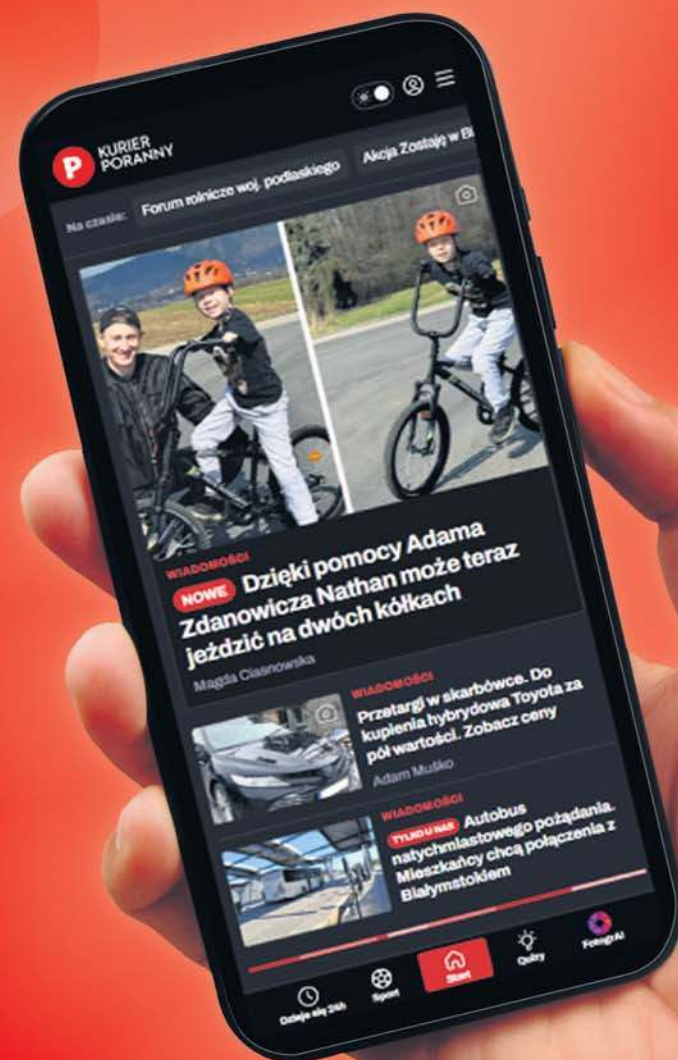
wspolczesna.pl

350 730

onet.pl – podlaskie
212 706

se.pl – podlaskie
208 332

radio.bialystok.pl
177 390



Źródło: Mediapanel, real users, marzec 2026;
wybrane witryny i serwisy z informacjami
dotyczącymi województwa podlaskiego

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna.

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przewiduje.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgranicyć cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerw mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziliśmy i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

TECHNOLOGIA BOT PRACUJE ZA DWIE OSOBY

Za moment przejmie kolejne zadania

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Alex już jest odpowiedzialnym dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica, która działa w branży marketingu internetowego.

Strefa Biznesu: Ile wynosi koszt wdrożenia AI w firmach?

Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica: Konkretne kwoty zależą oczywiście od skali firmy i wielkości wdrożenia. Można realnie wdrożyć AI za kilka tysięcy złotych, wdrażając jedną prostą automatyzację, ale można również przebudować całą firmę za kilkaset milionów. Ważne, żeby nie bać się tych małych, tanich wdrożeń, bo nawet one dużo dają w wymiarze oszczędności roboczo-godzin, a dodatkowo to od nich zaczyna się nauka tzw. „kultury AI” w firmach. Można powiedzieć, że z tymi wdrożeniami jest trochę jak z krzywym uczeniem się. Gdy zaczynamy się czegoś uczyć, to przyrost wiedzy i efektów jej stosowania jest skokowy, a im więcej wiemy, tym bardziej te przyrosty są mniejsze wraz z uczeniem się kolejnych rzeczy. Tak samo jest z wdroże-



FOT. MAT. FIRMY

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica

niami AI. Bardzo często to te pierwsze wdrożenia dają naprawdę dużo. To też ułatwia dalsze automatyzacje. Nie skaczymy od razu na głęboką wodę.

Niedawno poinformował pan, że asystent AI przejął część zadań pracowników w pana firmie, jak wobec tego zmieniły się obowiązki tych pracowników?

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Wykonuje on najmniej atrakcyjne, najbardziej powta-

rzalne zadania, odciążając z nich zespół. Tego typu drewnujące, często wręcz nudne zadania występują w każdym z obszarów, którymi się zajmujemy, od sprzedaży, przez obsługę klienta, kampanie SEO, PPC, prowadzenie kont na platformach marketplace czy działania w Social Mediach. Okazało się, że Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa. Pracownicy nie wyobrażają sobie już pracy bez niego. Za moment bot przejmie kolejne zadania związane z prowadzeniem kampanii Google Ads. Co warto podkreślić - wszelkie kampanie, czy to SEO, czy Ads, prowadzi u nas ludzie. Jednak AlexAi odciąża ich z najbardziej przyziemnych obowiązków.

Czy dzięki nowej technologii pracownicy zaczęli zajmować się trudniejszymi czy bardziej ambitnymi zadaniami?

Pracownicy zajęli się tym, co bardziej lubią robić. Zamiast przeglądać listę 10 tysięcy fraz kluczowych, zastanawiając się, które z nich wykluczyć z kampanii, pracownik może w tym czasie pomyśleć nad strategią, albo spotkać się z klientem i dokonać dodatkowych ustaleń. Tak więc zajmują się rzeczami po prostu bardziej ludzkimi i ciekawszymi dla nich samych, kreatywnymi. Wartość dla naszych klientów również wzrosła - klientowi zdecydowanie

bardziej opłaca się, gdy specjalista w ramach danej opłaty optymalizuje konto na poziomie strategicznym, niż jeżeli przegląda wspomniane już 10 tysięcy słów kluczowych zastanawiając się, które z nich należy wykluczyć. To też jest oczywiście istotne, ale sukces polega na tym, że to nadal jest robione, ale przez AI. A nasz specjalista w tym samym czasie może wykonywać inne zadania.

Czy planuje pan korzystanie z rozwiązań AI na szerszą skalę?

Tak, są takie plany, ale dopiero się one krystalizują, bo obecnie jesteśmy na etapie obserwacji i korekty dotychczasowych wdrożeń. Oznaczać to po prostu będzie bardziej optymalne działanie firmy, dostarczanie większej wartości klientom i bardziej satysfakcjonującą pracę dla naszych pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, że może to też oznaczać przejściowe problemy, bo wdrażanie AI to nie jest jedynie czysta przyjemność. Owszem, z przyjemnością patrzy się na efekty, ale samo wdrożenie to najczęstszemu krew, pot i łzy.

Czy w dłuższej perspektywie szersze korzystanie z AI oznacza zwolnienia czy może znaczące przekształcenia w działalności firmy?

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników,

ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów.

Jakich pracowników, w kontekście AI, szuka teraz pana firma?

Nie szukamy pracowników w związku z AI. Wdrożenia robimy istniejącymi siłami i obecnie nie ma potrzeby ich rozwijać. Naszego bota stworzyliśmy sami, a w zasadzie zrobiło to dwóch naszych pracowników.

Jak AI zmieni branżę marketingową, e-commerce i medialną?

Zmiany będą duże, ale ich celem zawsze będzie wartość dla klienta końcowego. Myślę więc, że każdy kto na tej wartości się skupia, nie ma się czego obawiać. Na pewno AI już teraz przejmuje wiele obowiązków, automatyzacje ułatwiają zakupy są przyszłością branży e-commerce. Wszystko po to, aby klient był ostatecznie zadowolony i dostał to, czego oczekuje w krótkim czasie. Oczywiście zagrożenia także istnieją, zwłaszcza jeśli chodzi o media i social media. Będziemy musieli nauczyć się odróżniać, co jest realne, a co jest tworem AI, najczęściej fake newsem. Dla branży medialnej, ta szybkość informacji i ich weryfikacja może powodować trudności.

Czy za kilka lat e-commerce, marketing i media internetowe będą w ogóle potrzebo-

wać pracowników? A może firma będzie mogła być prowadzona i zarządzana przez automat?

Jak najbardziej te branże będą potrzebować pracowników, aczkolwiek ci sami pracownicy będą dużo efektywniejsi. To samo obserwowaliśmy przecież w trakcie rewolucji przemysłowej. Istnieje taki dobrze opisany „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że paradoksalnie masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę. Zobaczymy, czy tak się stanie. Rynek pracy się zmieni, ale nie oznacza to, że wszyscy stracą pracę przez AI.©

O FIRMIE

Internetica to polska agencja marketingu internetowego z siedzibą w Warszawie, działająca na rynku od 2007 roku. Firma specjalizuje się w usługach SEO (pozycjonowanie stron i sklepów) oraz SEM (kampanie Google Ads, Social Ads, remarketing). Łukasz Iwanek to były wieloletni członek i prezes Grupy Roboczej SEM działającej w strukturach Interactive Advertising Bureau Polska. Wykładał w Collegium Civitas w obszarach Search Engine Marketing oraz Web Analyticx & UX.

Columbus Energy na zakręcie. Prezes składa obietnicę z ręką na sercu

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Sektor odnawialnych źródeł energii w Polsce przechodzi obecnie przez jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii. Na pierwszej linii frontu walki o reputację i płynność finansową stanęła spółka Columbus Energy - gigant, który przez lata był synonimem sukcesu polskiej transformacji. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, wiceprezes Columbus Energy, w szczerym wywiadzie wyjaśnia, dlaczego największa polska firma w branży stała się „twarzą” problemów, których sama nie stworzyła.

Columbus Energy to historia sukcesu, która zaczęła się 11 lat temu w Krakowie. Założona przez Dawida Zielińskiego spółka wyrosła na lidera rynku, obsługując do dziś ponad 100

tysięcy klientów. Co istotne, wiceprezes podkreśla, że firma zbudowała swoją potęgę bez korzystania z dotacji dla samej siebie - wszystkie pozyskane fundusze płynęły bezpośrednio do klientów, co czyni spółkę unikalnym podmiotem na tle konkurencji.

Dziś Columbus to nie tylko panele fotowoltaiczne, ale kompleksowy ekosystem zielonej energii: od pomp ciepła, przez magazyny energii, aż po innowacyjne usługi obrotu energią, takie jak „rachunek za 0 zł”, testowany i rozwijany od lat. Jednak to właśnie ta skala i transparentność spółki giełdowej sprawiły, że w obliczu kryzysu programu „Czyste Powietrze” to na Columbusie skupiła się uwaga opinii publicznej.

Program „Czyste Powietrze” jest w swojej naturze projektem skomplikowanym. Wymaga ko-

rdów okien po instalatorach pomp ciepła. Columbus zdecydował się na wejście w ten segment dopiero w styczniu 2024 roku, mając już dopracowane procesy i narzędzia informatyczne.

Jak zaznacza Kowalczyk-Tomerski, firma od początku alarmowała instytucje państwowe o lukach w systemie, które pozwalały na nadużycia, takie jak nielegalne kredytowanie VAT-u za klienta czy automatyczne wypłaty zaliczek bez odpowiedniej kontroli. Paradoksalnie, to właśnie Columbus, który postulował wprowadzenie uszczelnień (m.in. poświadczeń notarialnych), stał się obiektem ataków, gdy system zaczął niewydolnie reagować na zmiany.

Walka o płynność i „rachunki grozy”

Jednym z najpoważniejszych zarzutów stawianych firmom instalacyjnym jest monitorowanie urządzeń, które gene-

rują tzw. „rachunki grozy”. Wiceprezes stanowczo odpięra te zarzuty w stosunku do swojej spółki. Columbus stosuje rygorystyczne audyty - jeśli montaż pompy ciepła w danym budynku groziłby irracjonalnymi kosztami dla klienta, firma odmawia realizacji usługi.

Obecnie największym wyzwaniem nie jest jednak technologia, a zatory płatnicze. Columbus, jako firma o dużej „wyporności”, radzi sobie z nimi systemowo, ale skala problemu jest ogromna. Spółka zdecydowała się na bezprecedensowy krok: spłaciła pobrane zaliczki z własnych środków, aby odblokować wypłaty za już wykonane i odebrane prace.

„Jesteśmy dokładnie tak samo pokrzywdzeni jak małe i średnie firmy, które nie otrzymały swoich pieniędzy” - mówi Kowalczyk-Tomerski. Różnica polega na tym, że Columbus, będąc spółką giełdową, podlega

stałemu nadzorowi KNF, UOKiK oraz audytorów, co wymusza pełną transparentność działań.

Transformacja to bezpieczeństwo, a nie tylko polityka

Wiceprezes Columbus Energy zwraca uwagę na szerszy aspekt działalności firmy - bezpieczeństwo energetyczne kraju. Instalacje typu „offgrid” (fotowoltaika plus magazyn energii) są kluczowe w dobie niestabilności sieci i ryzyka black-outów.

Firma nie chce wycofywać się z segmentu klienta indywidualnego, choć przyznaje, że jeśli paraliż decyzyjny i płatniczy w programach rządowych będzie trwał, model biznesowy będzie musiał zostać zweryfikowany. Na ten moment priorytetem pozostaje jednak „dowiezienie” obietnic złożonych tysiącom beneficjentów.

Obietnica wiceprezesa z ręką na sercu

Wywiad kończy się mocną deklaracją. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, pytany o los klientów, składa przyrzeczenie: „Robimy wszystko, żeby każdy nasz klient, każdy beneficjent dokładnie został do końca wyomontowany, zaopiekowany i później czuł, że zrobiła to najlepsza polska firma na rynku”.

Dla Columbusa wyjście z obecnego kryzysu wizerunkowego to nie tylko kwestia finansów, ale przede wszystkim potwierdzenie wiarygodności, którą firma budowała przez ponad dekadę. W świecie, gdzie transformacja energetyczna staje się koniecznością, takie podmioty jak Columbus mogą być albo ofiarą systemowych błędów, albo fundamentem nowej, zielonej gospodarki. Wszystko zależy od jakości dialogu między biznesem a administracją publiczną.©

RYNEK POTRZEBNE SĄ ROZWIĄZANIA CHRONIĄCE RYNEK I MIEJSCA PRACY

Azja napiera na Amicę i inne firmy AGD

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Mimo wyraźnej dekonjunkury na rynku AGD spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki. Kluczem są jakość produktów, relacje z partnerami oraz zmiana podejścia do inwestycji, uważa prezes Robert Stobiński. Dodał, że podwyższenie ceł na produkty AGD z Azji może nie poprawić sytuacji w Europie.

- Jeżeli popatrzymy na wartość sprzedaży całej grupy, to rok do roku mamy niewielki spadek. Natomiast w Polsce mamy wzrosty i odbudowujemy nasze udziały - powiedział Stobiniński prezes spółki Amica podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Jak dodał, podobne pozytywne trendy spółka notuje także na wybranych rynkach zagranicznych.



Spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki

Spółka była przygotowana na dynamiczne zmiany

Prezes Amiki wskazuje, że sukces firmy opiera się na kilku filarach.

- Przede wszystkim to efekt dobrych relacji z partnerami handlowymi i dobrej komunikacji z klientami, ale też jakości naszych wyrobów - podkreślił Stobiński. Jako przykład podał program testowania sprzętu grzejjego. - Klient może go

zwrócić po 30 dniach, jeśli nie spełni oczekiwań. To pokazuje, że nie boimy się o jakość - zaznaczył.

Spółka utrzymuje wysoki poziom inwestycji, choć zmieniła ich strukturę

- Wydajemy około 40 mln zł rocznie. Do 2019 roku inwestowaliśmy głównie w moce produkcyjne, dziś koncentrujemy się na nowych produktach

i transformacji cyfrowej - wyjaśnił Stobiński.

Nowe linie produktowe mają pojawić się na rynku jeszcze w tym roku i na początku kolejnego. Jak zaznaczył, zmieniło się także podejście do technologii.

- Automatyzację produkcji mamy już w dużej mierze za sobą. Teraz transformacja cyfrowa oznacza lepszą komunikację z klientami i zarządzanie danymi o konsumentach -

powiedział także prezes Stobiński.

Geograficznie spółka widzi największy potencjał poza Europą Zachodnią. Według Stobińskiego na szczególną uwagę zasługują rynki Kazachstanu i krajów regionu, gdzie spółka rośnie szybciej niż rynek. Dodał, że pozytywnie wyróżniają się także Hiszpania i Wielka Brytania, podczas gdy w Niemczech czy Francji popyt pozostaje słaby.

Rosnąca nieuczciwa konkurencja z Azji

Jednym z największych wyzwań dla branży jest rosnąca konkurencja z Azji.

- Dziś prawie połowa produktów sprzedawanych w Europie pochodzi spoza kontynentu i tego nie da się zatrzymać w krótkim czasie - ocenił prezes Amiki.

Jego zdaniem europejscy producenci nie są w stanie szybko podwoić mocy produkcyjnych, by zastąpić import.

Stobiński sceptycznie odnosi się do pomysłu wprowadzania ceł.

- To miecz obosieczny. Wyższe ceny oznaczają spadek po-

pytu, szczególnie na słabym rynku - podkreślił - w jego opinii lepszym rozwiązaniem byłoby wsparcie popytu na europejskie produkty. - Bonus dla konsumenta za zakup energooszczędnego sprzętu produkowanego w Europie byłby bardziej efektywny - wskazał.

Jednocześnie zaznaczył, że kluczowe jest utrzymanie produkcji w Europie.

- Fabryki zamknąć jest bardzo łatwo, ale później już się ich nie odbuduje - podsumował prezes. ©©

O AMICE

Amica to największy polski producent sprzętu gospodarstwa domowego (AGD), założony w 1945 roku we Wronkach. Firma oferuje szeroką gamę dużego i małego AGD, a jej produkty są dostępne na wielu rynkach europejskich i światowych. Amica jest spółką notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 1997 roku.

Stabilność na rynku paliw to pozór. Zagrożenia mogą pojawić się nagle

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pomimo napięć geopolitycznych i rosnącej konkurencji na globalnym rynku paliw, polska infrastruktura logistyczna funkcjonuje dziś bez większych zakłóceń. W rozmowie ze Strefą Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot podkreśla, że stabilność jest względna, a branża działa w warunkach dużej zmienności i niepewności.

- Obecnie sytuacja jest stabilna, tak bym ją określił. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że otoczenie rynkowe jest bardzo dynamiczne i zagrożenia mogą pojawiać się nagle - powiedział Strefie Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot, podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Spółka znana jest m.in. z sieci stacji paliw AVIA, jest także jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski. Surowiec trafia do kraju różnymi kanałami - zarówno dro-

gą morską, jak i kolejową. Kluczową rolę odgrywają dostawy z Europy Północnej oraz Stanów Zjednoczonych.

- Jeśli chodzi o Unimot, współpracujemy z wiarygodnymi dostawcami oleju napędowego, benzyn oraz LPG z różnych regionów świata, w tym z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Bliskiego, jak i Dalekiego Wschodu - wyjaśnia Brzozowski.

W jego ocenie obecny model logistyczny działa sprawnie, ale jest wrażliwy na ewentualne zakłócenia. Problemy w jednej części systemu - np. w rafineriach lub portach - mogą szybko przeloczyć się na całą sieć dostaw.

Firmy na rynku globalnym konkurują o surowiec

Na sytuację w Polsce wpływa także globalna rywalizacja o surowiec. Rosnące zapotrzebowanie w Azji sprawia, że europejscy importerzy muszą konkurować cenowo o dostęp do paliw.

- Dziś kraje Dalekiego Wschodu przejmują część dostaw ze



Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Stanów Zjednoczonych - płacą one więcej, chcąc zachęcić dostawców do sprzedaży. To oznacza, że musimy konkurować o ten sam produkt - zaznacza wiceprezes Unimot.

Niepewność geopolityczna bezpośrednio przekłada się również na ceny paliw. Kluczowe znaczenie mają wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz bezpieczeństwo szlaków transportowych.

- Wszystko zależy od rozwoju sytuacji geopolitycznej, w tym od bezpieczeństwa dostaw przez Cieśninę Ormuz. Trudno dziś powiedzieć, w jakim kierunku pójść ceny. Na pewno nie jest to moment,

w którym można odetchnąć z ulgą - ocenia Brzozowski.

Jednocześnie rynek korzysta z mechanizmów stabilizujących ceny, które - jak podkreśla - przynoszą odczuwalne efekty dla kierowców, choć wiążą się z kosztami po stronie państwa.

Paliwa alternatywne jeszcze nie są konkurencyjne, ale...

- Poza biopaliwami wynikającymi z regulacji, większość alternatywnych paliw nie ma dziś uzasadnienia ekonomicznego. Ich produkcja jest droższa niż paliw konwencjonalnych, więc rozwój tego rynku zależy od mechani-

zmów wsparcia - tłumaczy Brzozowski.

To stanie się jednym z filarów firmy

Unimot dywersyfikuje działalność, rozwijając m.in. segment gazu ziemnego, który w przyszłości może stać się jednym z filarów biznesu.

- Gaz ziemny wpisuje się w nasz model działania i doświadczenie. Już dziś handlujemy gazem i rozwijamy portfel klientów, a także analizujemy możliwości importu, m.in. poprzez infrastrukturę FSRU - mówi Brzozowski.

Jak dodaje, branża paliwowa coraz mocniej odczuwa również wpływ regulacji klimatycznych. Co prawda, w odniesieniu do kosztów, firmy takie jak Unimot pełnią rolę pośrednika w łańcuchu wartości, jed-

nak dotyczą ich liczne obowiązki wynikające z regulacji oraz wymagań operacyjnych i administracyjnych. Obejmują one m.in. konieczność fizycznego blendingu paliw, zapewnienia w miksie minimalnych poziomów paliw odnawialnych, a także rozbudowane obowiązki sprawozdawcze.

- Jesteśmy w dużej mierze odbiorcą regulacji. Największe skutki odczuwają nasi klienci, zwłaszcza przemysł, który musi mierzyć się z rosnącymi wymaganiami dotyczącymi emisyjności - podsumowuje Brzozowski.

Wydaje się więc, że najbliższe lata dla rynku paliw będą okresem dużej zmienności. Z jednej strony znikającej z geopolityki, z drugiej z transformacji energetycznej i rosnącej presji regulacyjnej. ©©

O FIRMIE

Unimot specjalizuje się w obrocie olejem napędowym, biopaliwami, gazem płynnym (LPG), gazem ziemnym (w tym LNG) oraz energią elektryczną. Jako członek międzynarodowego stowarzyszenia Avia International, od 2017 roku rozwija w Polsce sieć stacji paliw pod marką Avia. W 2020 r. spółka weszła na rynek fotowoltaiki z marką Avia Solar. W marcu 2017 r. spółka zadebiutowała na rynku głównym GPW po przejściu z NewConnect. Głównym udziałowcem spółki jest Unimot Express.

RYNEK PRACY BĘDZIE TRUDNIEJ O PRACOWNIKÓW

Przedsiębiorcy krytykują nowe przepisy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy uszczelniające system pracy cudzoziemców w Polsce mogą wydłużyć procedury rekrutacji i legalizacji zatrudnienia. Chodzi tu o osoby z Gruzji, Kolumbii i Wenezueli. - Nowe regulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt rozporządzenia regulującego rynek pracy cudzoziemców w Polsce. Głównym założeniem projektu jest wyłączenie prawa do pracy dla osób korzystających z ruchu bezwizowego, jeśli pochodzą

one z Gruzji, Kolumbii lub Wenezueli.

Po wejściu w życie przepisów, sam paszport biometryczny i zezwolenie na pracę nie wystarczą, aby legalnie świadczyć usługi na terytorium Polski. Nowe przepisy, jak wskazuje resort pracy w uzasadnieniu, zwiększą kontrolę nad migracją i zmniejszą ryzyko nadużyć (np. chodzi o wykorzystywanie pobytów krótkoterminowych do pracy w szarej strefie).

Firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula

Ale przepisy nie podobają się przedsiębiorcom. Co prawda popierają oni konieczność uszczelnienia systemu i walki z patologiami, ale obawiają się wydłużenia czasu rekrutacji. Zamiast natychmiastowego przyjazdu pracownika, firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula w kraju pochodzenia kandydata.



Nowe przepisy (na razie to projekt rozporządzenia resortu pracy) mają uszczelnić rynek zatrudnienia cudzoziemców

Przedsiębiorcy krytykują propozycję nowych przepisów; obawiają się, że jeszcze trudniej będzie pozyskać kadry z niektórych państw

Przedsiębiorcy uważają, że jeszcze trudniej będzie pozyskiwać kadry z niektórych państw, rekrutacje za granicą mogą stać się nieprzewidywalne i długotrwałe.

- Najbardziej odczuwalnym skutkiem nowych przepisów może być wydłużenie czasu oczekiwania na przyjazd pracowników z zagranicy. Nowe re-

gulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Konfederacja postuluje uzupełnienie oceny skutków regulacji o analizę przepustowości placówek w Gruzji, Kolumbii i Wenezueli oraz ocenę wpływu nowych obowiązków na ich funkcjonowanie.

Przedsiębiorcy od lat sygnalizują, że problemem jest m.in. długi czas oczekiwania na wizę w niektórych krajach oraz wysoki odsetek decyzji odmownych. I to nawet w przypadkach, gdy zarówno pracownik, jak i firma przeszli wcześniej pozytywną weryfikację w procedurze uzyskania zezwolenia na pracę. W praktyce utrudnia to planowanie zatrudnienia, a także realizację projektów biznesowych.

Możliwy jest chaos interpretacyjny i sprzeczności w przepisach

W przypadku tych przepisów pojawiają się też poważne wątpliwości legislacyjne. Zgodnie z ustawą z 20 marca 2025 roku, rozporządzenie powinno określać jedynie listę państw, których obywatele - mimo posiadania zezwolenia na pracę - nie mogą pracować w Polsce w ramach ruchu bezwizowego. Tymczasem projekt w obecnym kształcie wprowadza szerszy zakaz, obejmujący wykonywanie pracy niezależnie od podstawy jej legalności. Oznacza to wyjście poza zakres upoważnienia ustawowego.

Może to prowadzić do sytuacji, w której organy takie jak Państwowa Inspekcja Pracy czy Straż Graniczna będą uznawały część zatrudnienia za nielegalne, mimo że przepisy ustawowe dopuszczają je w określonych przypadkach.

Efektom może być chaos interpretacyjny i rozbieżności w stosowaniu prawa, które uderzą zarówno w przedsiębiorców, jak i administrację.

- Bez pogłębionej analizy skutków regulacji istnieje ryzyko pogorszenia sytuacji na rynku pracy i nasilenia problemów kadrowych. Uwzględnienie naszych postulatów pozwoli na lepsze wyważenie celów polityki migracyjnej z potrzebami gospodarki oraz zwiększy stabilność i przejrzystość prawa - dodaje Nadia Winiarska.

Decyzję o zaostrzeniu wymogów wizowych i związanych z zatrudnieniem poparło również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort zaznaczył, że nowe przepisy mają na celu ograniczenie rozwoju szarej strefy, a także zwiększenie kontroli nad przepływem osób przyjeżdżających do Polski. ©

Można zarobić nawet 17 tys. zł. W tej branży brakuje nawet 200 tys. osób

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W Polsce brakuje nawet 200 tys. kierowców ciężarówek. Są oni jednymi z najczęściej poszukiwanych pracowników w Polsce. Jak kwoty podają pracodawcy w tegorocznych ofertach pracy?

Na przykład od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 tys. zł brutto. - W przewozach międzynarodowych pensje rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - twierdzi Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Deficyt pracowników w transporcie drogowym szacowany jest na 100-200 tys. osób

Firmy transportowe mierzą się dziś z ogromnym niedoborem kierowców. W Polsce deficyt pracowników w tej branży szacowany jest na 100-

200 tys. osób. A według raportu fundacji Truckers Life i Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska, ponad 60% kierowców deklaruje niezadowolony z sytuacji finansowej.

1/3 kierowców otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę

Kierowcy ciężarówek zarabiali w ub. roku średnio na rękę 8838 zł, a mediana zarobków osiągnęła 9 tys. zł netto. 1/3 kierowców, którzy zostali zapytani w badaniu, otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę. Zarobki części kierowców przekroczyły 14 tys. zł - wynika z raportu Truckers Life i Transportu i Logistyki Polskiej.

Medianę wynagrodzeń wynoszącą 10 tys. zł odnotowano w dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej 250 pracowników. Poza tym w firmach niemieckich, według raportu, można zarobić ok. 20% więcej niż w polskich. Na wysokość zarobków wpływa też długość trasy. „Im dalsza trasa, tym wyższe wynagrodzenie. Na trasach pozaunijnych mediana zarobków wynosi 10 tys. zł. To o kil-

kanaście procent więcej niż na kierunkach do państw UE, o około jedną trzecią więcej niż w transporcie krajowym i o ponad 50% więcej niż w transporcie lokalnym” - czytamy w raporcie.

- W przypadku transportów specyficznych, takich np. jak przewóz środków chemicznych czy paliw, pensje sięgają 15-17 tys. zł netto w skali miesiąca. Na trasach krajowych standardowo wynoszą 5-8 tys. zł. W przewozach międzynarodowych wynagrodzenia rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - mówi Strefie Biznesu Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Wyższe niż standardowe pensje otrzymują również kierowcy w przewozach wielkogabarytowych (chodzi tu np. o elementy turbin wiatrowych) oraz przewożący materiały dla wojska.

- Przewozy turbin realizowane są tylko w nocy, m.in. dlatego stawka może być wyższa. Można też zarobić więcej niż standardowo przy transporcie aut. Oczywiście pensje zależą też od tego, w jakim systemie czasu pracy kierowca wyko-

nuje swoje obowiązki, ile pracuje miesięcznie. Kłopot ze znalezieniem kierowców mają dziś wszystkie firmy transportowe, i to w całej UE - dodaje Frąc.

Przypomnijmy też, że kierowcy otrzymują wynagrodzenie zasadnicze, do tego premie i diety oraz wynagrodzenia za nadgodziny. Jedynie 2,4 proc. badanych zadeklarowało, że nie otrzymuje żadnych dodatków do podstawy. W stosunku do poprzedniego badania (obejmującego rok 2023) średnia pensja kierowcy zawodowego wzrosła o 13 proc., a mediana o 12,5 proc. Podwyżki - jak podają autorzy raportu - wystąpiły przede wszystkim w 2024 r. Wzrost płac w ub. roku nie był oszałamiający - dwie trzecie z tych, którzy mogli się nimi pochwalić, otrzymało mniej niż 10-proc. podwyżkę.

Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi kierowca

Nic dziwnego, że kierowcy bardzo często wypowiadają się krytycznie o swojej pracy.

- Te 10 tys. zł to żałosne wynagrodzenie, przeliczając to na warunki pracy oraz od-

powiedzialność. Dla porównania kierowca we Włoszech ma zapewnioną 13. oraz 14. pensję. Kiedyś w Polsce zawód kierowcy samochodu ciężarowego był zawodem wykonywanym w szczególnych warunkach i była możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę. Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi nam kierowca (personalia do wiadomości redakcji).

W Centralnej Bazie Ofert Pracy (portal ePraca, prowadzony na zlecenie resortu pracy) kierowca jest jednym z najczęściej poszukiwanych przez pracodawców pracowników. W tej bazie jest obecnie ponad 600 ofert pracy dla kierowców. Jak kwoty podają pracodawcy w tegorocznych ofertach? Na trasach międzynarodowych wynoszą one zwykle ponad 10 000 zł, na krajowych - poniżej tej kwoty, choć wiele zależy od systemu pracy i ładunku.

Na przykład pracodawca szuka kierowcy, który mógłby pracować na trasach międzynarodowych (Czechy, Słowacja i Węgry). Oferuje od 13 500 do 14 000 zł brutto (umowa o pracę na czas nieokreślony).

Do 17 000 zł brutto może zarobić kierowca w transporcie międzynarodowym, w innej ofercie podano kwotę 15 600 zł brutto (naczepa chłodnicza)

W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 000 zł brutto (również chodzi o transport międzynarodowy). Wśród ofert jest też taka dla kierowcy autobusu (od 6850 do 14 185 zł). Od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. „Wykształcenie bez znaczenia, mile widziane doświadczenie, prawo jazdy kat. C+E, karta do tachografu, świadectwo kwalifikacji, aktualne badania, paszport.

Zakres obowiązków: transport towarów; praca Polska - Anglia” - czytamy w ofercie.

W innej propozycji podano wynagrodzenie wynoszące od 6000 zł brutto dla kierowcy busa. Z kolei pracodawca działający tylko na rynku krajowym oferuje kierowcy pensję od 5156 zł brutto.

„Szukamy kierowcy do przewozu towaru (cukier biały i olej rzepakowy) na terenie kraju do organizacji charytatywnych” - czytamy w ogłoszeniu. pert BCC ds. rynku transportowego. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl


Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi



nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011518134

Wójt Gminy Płaska działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Płaska został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, w terminie: od dnia 30.04.2026 r. do dnia 21.05.2026 r. - wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem. Wykaz zamieszczono na stronach internetowych Urzędu: <http://bip.ugplaska.podlaskie.eu/> i www.plaska.pl

REKLAMA

0011518627

Ogłoszenie
WÓJTA GMINY KORYCIN
Rozpoczęcie konsultacji społecznych
dot. projektu planu ogólnego Gminy Korycin
Konsultacje prowadzone będą
od 11.05.2026 r. do 8.06.2026 r.

REKLAMA

0011518162

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 5.05.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek (**AR.6740.3.14.2025**) **Burmistrza Wasilkowa**, złożony w dniu 6.06.2025 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 28.04.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **budowę dróg gminnych: ul. Piaskowej, ul. Podgórznej i ul. Krótkiej wraz z budową i przebudową towarzyszącej infrastruktury technicznej w wsi Dąbrówki, gm. Wasilków** na działkach o nr geod: 327, 335/5, 337, 338/1, 344, 345/2, 346/2, 328/41, 328/43, 328/45, 328/38, 328/39, 328/30, 334/5, 334/7, 347/6, 347/8, 347/10, 347/12, 347/14, 348/6, 351/5, 352/4 - obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków. **Działki do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości (czasowe zajęcie): obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków:** nr geod. 320/3 - w związku z budową sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej oraz dowiązaniem wysokościowym nawierzchni zjazdu, nr geod. 326/1, 328/11, 328/12, 328/14, 328/18, 328/20, 328/22, 328/40, 328/42, 328/46, 329/2, 334/2, 334/4, 334/6, 334/8, 335/3, 335/4, 335/6, 347/7, 347/9, 347/11, 347/13, 348/4, 348/7, 388 - w związku z dowiązaniem wysokościowym nawierzchni zjazdu, nr geod. 339 - w związku z przebudową sieci telekomunikacyjnych kablowych, nr geod. 342/3, 342/4, 342/5 - w związku z przebudową sieci elektroenergetycznej napowietrznej, nr geod. 343, 347/15 - w związku z budową sieci elektroenergetycznej kablowej, nr geod. 345/3 - w związku z przebudową sieci oświetlenia ulicznego. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: wycięcie i wykarczowanie drzew i krzewów kolidujących z inwestycją, rozbiorę obiektów kolidujących z inwestycją: studnie z kręgów betonowych, ogrodzenia, budowę i przebudowę sieci telekomunikacyjnej ORANGE POLSKA, KOBAS, SERCZERNET, budowę i przebudowę sieci oświetlenia ulicznego, budowę i przebudowę sieci elektroenergetycznych SN-15 kV i nn-0,4 kV, budowę i przebudowę sieci wodociągowej, budowę sieci kanalizacji deszczowej wraz z odprowadzeniem do studni chłonnych, budowę sieci kanalizacji sanitarnej, budowę konstrukcji nawierzchni jezdni dróg gminnych, budowę konstrukcji nawierzchni chodnika, budowę konstrukcji nawierzchni zjazdów. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków:** nr geod. 328/3 na działki nr 328/41 i 328/42; nr geod. 328/4 na działki nr 328/43 i 328/44; nr geod. 328/6 na działki nr 328/45 i 328/46; nr geod. 328/9 na działki nr 328/38, 328/39 i 328/40; nr geod. 328/29 na działki nr 328/30 i 328/31; nr geod. 334/1 na działki nr 334/5 i 334/6; nr geod. 334/3 na działki nr 334/7 i 334/8; nr geod. 347/1 na działki nr 347/6 i 347/7; nr geod. 347/2 na działki nr 347/8 i 347/9; nr geod. 347/3 na działki nr 347/10 i 347/11; nr geod. 347/4 na działki nr 347/12 i 347/13; nr geod. 347/5 na działki nr 347/14 i 347/15; nr geod. 348/5 na działki nr 348/6 i 348/7; nr geod. 351/4 na działki nr 351/5 i 351/6; nr geod. 352/3 na działki nr 352/4 i 352/5. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej (ul. Piaskowej):** nr geod. 328/38, 328/30, 334/5, 347/6, 347/8, 347/10, 347/12, 347/14, 348/6 - obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej (ul. Podgórznej):** nr geod. 328/39, 328/41, 328/43, 328/45, 334/7 - obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej (ul. Krótkiej):** nr geod. 345/2, 346/2, 351/5, 352/4 obręb 0001 Dąbrówki, jedn. ewid. 200213_5 gm. Wasilków.

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **5.05.2026 r.** do dnia **19.05.2026 r.** w terminie do dnia **26.05.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

REKLAMA

0011518627

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) Burmistrz Sokółki podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sokółce zostały wywieszane na okres 21 dni wykazy niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Sokółka przeznaczonych do:

- 1. sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego:**
 - o nr geod. 199/4 o pow. 0,0046 ha, położonej na terenie obrębu m.Sokółka,
- 2. użyczenia:**
 - o nr geod. 136 o pow. 0,4587 ha, 208/2 o pow. 11,5070 ha, 208/4 o pow. 0,5562 ha i 208/6 o pow. 1,2700 ha położonych na terenie obrębu Karceze.

Osoby, którym służy pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) mogą złożyć wniosek o jej nabycie z mocy ustawy do dnia **22 czerwca 2026 roku**.

Szczegółowe informacje w sprawie zbycia i użyczenia można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sokółce, Pl. Kościuszki 1, pok. Nr 103, tel. 85 711 09 03, w godzinach 7³⁰-15³⁰.

REKLAMA

0011515017

BURMISTRZ GONIĄDZA
OGŁASZA
PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej
stanowiącej własność Gminy Goniądz

Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinny, położony w miejscowości Białosuknia, obręb Białosuknie Szlachta, gmina Goniądz o powierzchni 0,13 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 257/11, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr LM1G/00039580/6.

Cena wywoławcza nieruchomości: 126 300,00 zł brutto,

Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 12 630,00 zł, do dnia 20 maja 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 2026 r., godz. 9⁰⁰, pok. nr 11 Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz, ponadto informacja o wywieszeniu tego wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości w prasie lokalnej (Kurier Poranny, Gazeta Współczesna) oraz poprzez opublikowanie na stronie internetowej urzędu www.goniadz.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.goniadz.pl> oraz w Dzienniku internetowym <https://infopublikator.pl>.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu przy ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KSIEŻYNO, działka 3000m², 280zł/m²
tel. 600738387.

OGRODNICZKI łąka 5000m²
(16x300m) 20 zł/m². 502-297-415

Praca

ZATRUDNIĘ

DO montażu ogrodzeń, od zaraz
604-417-820.

MURARZA i pomocnika budowlanego,
tel. 600738387.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIĘKNAĆE rynny, malowanie dachów,
kominy, naprawy, 797-513-715.

CYKLINOWANIE bezpyłowe,
504-745-006

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel.
668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów.
Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup
księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829,
85/653-79-24

Towarzyskie

SAMOTNY wdowiec poznam panią
55-60lat. 662-957-182

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

0011518948

Wyrazy szczerego współczucia

Pani

Elżbiecie Małgorzacie
Kudryckiej-Jarosz

Sędzi Sądu Okręgowego w Białymstoku

z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Białymstoku

0011518952

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani

Dorocie Elżbiecie Zarzeckiej

Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z powodu śmierci

Mamy

składają:

Kierownictwo, Sędziowie i Pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

Tapnięcie w Rakowie. Kroczek przed ostatnią prostą sezonu

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miał być projekt długofalowy, a kończy się na ledwie czterech miesiącach. Raków Częstochowa dzień po przegranym finale Pucharu Polski zwolnił trenera Łukasza Tomczyka.

Następcą Łukasza Tomczyka został awansowany w strukturach klubu Dawid Kroczek, który wcześniej pracował na swoje nazwisko w Cracovii. To on ma uratować sezon, czyli wywalczyć miejsce w PKO Ekstraklasie gwarantujące udział w europejskich pucharach - eliminacjach Ligi Mistrzów bądź Ligi Konferencji.

Nic nie zapowiadało wstrząsu w Rakowie. To jedyny zespół ze ścisłej stawki, który zdecydował się na zmianę trenera akurat przed decydującymi kolejkami. Zaskoczenie jest tym większe, że bezpośrednio przed finałem na PGE Narodowym w Warszawie z Górnikiem Zabrze (0:2) prezes Wojciech Cygan zapewniał wręcz o „pełnym spokoju” i „długofalowym projekcie” w kontekście zatrudnionego pod koniec grudnia Łukasza Tomczyka. - Wiem, jaką ciężką pracę wykonuje. Jestem z nim i wierzę, że jego praca obroni się w finale - usłyszeliśmy w Kanale Sportowym w przeddzień spotkania.

Raków wypadł błado. Piłkarze nie mieli pomysłu na grę i prędko opadli z sił. Długo nie potrafili oddać pierwszego celnego strzału. Gdy widowisko miało się już ku końcowi, nerwy puściły Jonatanowi Brautowi Brunesowi. Norweg celowo w brutalny sposób sfaulował Lukasa Podolskiego, za co dostał bezpośrednią czerwoną kartkę. Temu



Dawid Kroczek zastąpił Łukasza Tomczyka na stanowisku trenera Rakowa Częstochowa

wszystkiemu z trybun przyglądał się rozczarowany właściciel Rakowa Michał Świerczewski. Po porażce zamieścił jeden wpis. Na portalu X pogratulował Górnikowi. - Byłście lepsi. Cieszcie się i celebруйте to zwycięstwo. Brawo - napisał. A potem zdecydował się zareagować tak, że zaskoczył chyba nawet swoich działaczy, postanawiając zwolnić Tomczyka po ledwie siedemnastu spotkaniach.

Świerczewski przejął Częstochowian w 2015 roku. Do tej pory wybrał czterech trenerów. W dziesiątkę trafił jedynie z Markiem Papszunem, który wygrał mu wszystkie krajowe trofea i na koniec wywalczył

jeszcze 1/8 finału Ligi Konferencji, po czym w burzliwej atmosferze wymusił odejście do Legii Warszawa. Gdy w 2023 roku zegnał się po raz pierwszy, awansowany ze stanowiska asystent Dawid Szwarga nie podołał wyzwaniu. Otarł się wprawdzie o Ligę Mistrzów i ugrał Ligę Europy, ale w lidze kompletnie przepadł. Powtórki bano się teraz z Tomczykiem za sterami, dlatego już w klubie nie pracuje.

- Decyzja została podjęta po szerszej analizie sytuacji sportowej pierwszej drużyny i nie wynika wyłącznie z rezultatu finału Pucharu Polski. Klub uznał, że w kolejnym etapie potrzebny jest nowy im-

puls oraz inne spojrzenie na dalszy rozwój zespołu - przeczytaliśmy w komunikacie.

Nowym trenerem został 37-letni Dawid Kroczek, obchodzący urodziny w niedzielę. W Rakowie jest od niespełna roku. Najpierw piastował funkcję asystenta Papszuna. Potem został przeniesiony do pionu skautingowego. Samodzielnie jako szkoleniowiec pracował w Cracovii, Unii Skierniewice, Resovii Rzeszów czy Sokole Aleksandrów Łódzki. W komunikacie nie ma ani słowa o długości kontraktu. Nie można więc wykluczyć scenariusza, że dopiero po sezonie poznamy trenera, który przy Limanowskiego pracuje dłużej - jako ten docelowy.

Kroczek zadebiutuje w najbliższy piątek (8 maja) domowym meczem z niepewną utrzymania Koroną Kielce, w której na ławce z powodu zawieszenia za czerwoną kartkę zabraknie Jacka Zielińskiego.

Raków zajmuje obecnie piąte miejsce, które potencjalnie zagwarantuje udział w eliminacjach Ligi Konferencji. Wszyscy po cichu wierzą jednak w jeszcze lepszy scenariusz, czyli zajęcie nawet drugiego miejsca, które daje eliminacje Ligi Mistrzów. Na tę chwilę strata wynosi tylko i aż trzy punkty.

Do końca sezonu Raków zagra jeszcze w zaległym hicie z Jagiellonią Białystok (u siebie), a potem Piastem Gliwice (na wyjeździe) i Arką Gdynia (u siebie), która jest jedną nogą w 1 Lidze. Na razie na zaplecze spadł inny beniaminek - Bruk-Bet Termalica Nieciecza - którego los został przesądzony w niedzielę po wysokiej porażce z GKS Katowice (1:5). ©

Świątek, Linette i Fręch poznały rywalki w Italian Open w Rzymie

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek, razem z kanadyjskim tenisistą Felixem Auger-Aliassime, wzięła udział jako tak zwana siemrotka w losowaniu drabinek turnieju głównego ATP & WTA Italian Open w Rzymie.

Uroczystość losowania odbyła się w poniedziałkowe przedpołudnie na Piazza del Popolo.

Rstawiona z numerem 4 Iga Świątek zagra z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub Amerykanką Caty McNally w drugiej rundzie turnieju.

Świątek do „tysięcznika” w Rzymie przystąpi po tygodniu przerwy. Wcześniej odpadła w trzeciej rundzie imprezy WTA 1000 w Madrycie, bowiem musiała skreżować z powodu problemów zdrowotnych w meczu z Amerykanką Ann Li.

Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch. W pierwszej run-

dzie będzie miała wolny los, podobnie jak inne tenisistki z czołówki światowej.

Jeśli Świątek dotrze do ćwierćfinału, do czego potrzebuje trzech zwycięstw, jej rywalkami na tym etapie mogą być piąta w światowym rankingu Amerykanka Jessica Pegula lub Czeszka Karolina Muchova. W ewentualnym półfinale na drodze 24-letniej Raszynianki jest triumfatorka tegorocznego wielkoszlemowego Australian Open Kazaszka Jelena Rybakina lub zwyciężczyni turnieju w Madrycie Ukrainka Marta Kostjuk.

Magda Linette rozpocznie zmagania w Rzymie od meczu z Niemką Tatjaną Marią, natomiast Magdalena Fręch od starcia z Alexandrą Ealą z Filipin.

Świątek triumfowała na maczce w Rzymie w 2021, 2022 i 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do trzeciej rundy, w której przegrała z Amerykanką Danielle Collins. Tytułu będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini. ©



Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek rozpocznie WTA 1000 Italian Open w Rzymie od drugiej rundy

Najpierw rewanż w Londynie, później uczta w Monachium

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwszy rewanżowy mecz półfinału Ligi Mistrzów Arsenal Londyn - Atletico Madryt.

Arsenal podejmie na Emirates Atletico w rewanżowym półfinale Ligi Mistrzów. W Hiszpanii było 1:1. Dzień później dojdzie do piłkarskiej uczty w Monachium, gdzie Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z szalonego

meczu na wyjeździe z Paris Saint-Germain.

Dla kibiców Arsenalu końcówka sezonu 2025/26 jest bardzo emocjonująca, a może okazać się niezapomniana. W angielskiej Premier League podopieczni Mikela Artety prowadzą w tabeli z przewagą 6 punktów nad Manchesterem City, który ma dwa mecze mniej (jeden z nich rozegrał w poniedziałkowy wieczór).

Natomiast w Champions League „Kanonierzy” pozostają jedynymi niepokonanymi w tej edycji - 10 zwycięstw, 3 remisy.

To jej najdłuższa seria bez porażki w historii Pucharu Europy/Ligi Mistrzów - wyrównali swój rekord ustanowiony pod wodzą trenera Arsene'a Wengera w okresie od 9 marca 2005 do 25 kwietnia 2006 roku.

Awans do finału jest blisko, ale po drugiej stronie o godzinie 21.00 stanie Atletico Madryt, które w poprzedniej rundzie potrafiło pokonać na wyjeździe Barcelonę 2:0.

W hiszpańskiej LaLiga podopieczni Diego Simeone już dawno się nie liczą w walce o tytuł (zajmują czwarte miej-

sce, tracąc do liderującej Barcelony aż 25 punktów), a w kwietniu przegrali w rzutach karnych finał Pucharu Króla z Realem Sociedad San Sebastian, więc skupiają się już wyłącznie na Lidze Mistrzów.

Statystyki są po stronie Arsenalu. Londyński zespół przegrał tylko jeden z ostatnich 15 meczów u siebie w rozgrywkach UEFA z hiszpańskimi klubami (oprócz tego 9 zwycięstw, 5 remisów). W trzech poprzednich zwyciężył bez straty gola, między innymi właśnie z Atletico w fazie ligowej obec-

nego sezonu - aż 4:0 w październiku 2025 roku.

Łącznie „Los Colchoneros” przegrali cztery ostatnie mecze wyjazdowe w europejskich pucharach z drużynami Premier League.

Z drugiej strony, jak przypomina unia Europejskich Związków Piłkarskich na swojej stronie, „Rojiblancos” mogą pocieszać się faktem, że wygrali 11 z 15 poprzednich dwumeczów w rozgrywkach UEFA z angielskimi zespołami.

Ponadto Atletico ma dobre wspomnienia z ostatnich

trzech półfinałowych potyczek w Europie z rywalami z Anglii. Wygrało wszystkie takie dwumecze: z Liverpoolem w Lidze Europy 2009/10, z Chelsea Londyn w Lidze Mistrzów 2013/14 i właśnie z „Kanonierami” w Lidze Europy 2017/18.

Rywalizacja Arsenalu z Atletico, choć to znakomite firmy, toczy się nieco w cieniu „przedwczesnego finału”, czyli zmagania Bayernu z PSG.

Mecz Arsenal - Atletico będzie można obejrzeć w Canal Plus Extra 1. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Piłkarze ŁKS Łomża ograli lidera i mają już tylko jeden punkt straty do baraży

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Piłkarze ŁKS Łomża pokonali w meczu 29. kolejki lidera III ligi Legię II Warszawa 3:0 i mają już tylko jeden punkt straty do miejsca barażowego, które zajmuje obecnie Warta Sieradz

Po remisie Jagiellonii II z drugą w tabeli Wartą Sieradz 3:3 stało się jasne, że przy zwycięstwie ŁKS Łomża z Legią II Warszawa strata do miejsca barażowego zniwelowana zostanie tylko do 1 punktu.

Podopieczni trenera Macieja Tarnogrodzkiego wykorzystali swoją szansę i po dobrym meczu pokonali na własnym stadionie Legię II Warszawa 3:0.

- Duże gratulacje dla całego mojego zespołu. Dziś ciężko piłkarze pracowali od pierwszej do ostatniej minuty meczu - mówił na pomeczowej konferencji trener ŁKS-u Maciej Tarnogrodzki.

- Zasłużyliśmy na to zwycięstwo. Byliśmy dobrze przygotowani do meczu, także odpowiednio pod względem taktycznym. Od początku pierwszej połowy ruszyliśmy na rywala mocnym pressem. Mocno pracowaliśmy, strzeliliśmy szybko gola. Druga połowa była już bardziej wyrównana, stwarzaliśmy sytuacje i zdobyliśmy dwa wspaniałe gole po strzałach Filipa Kar-

mańskiego i Marcina Kluski. Chcemy walczyć do końca, a wiadomo jaki jest cel zespołu - dodał szkoleniowiec ŁKS-u Łomża.

Teraz przed ŁKS-em trudne dwa mecze wyjazdowe z Jagiellonią II Białystok i ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

ŁKS Łomża - Legia II Warszawa 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 Hubert Antkowiak 11, 2:0 Filip Karmański 53, 3:0 Marcin Kluska 90.

ŁKS: Mateusz Danielczyk - Łukasz Kosakiewicz, Piotr Witasik, Hubert Mich, Kamil Niewiadomski, Błażej Lesicki (81. Józef Chorośński), Sebastian Pindor (70. Aleksander Goloś), Marcin Stromecki, Filip Karmański (64. Marcin Kluska), Cezary Sauczek, Hubert Antkowiak.

Inny mecz: Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Włocławek 2:4 (2:1).

1. Legia II Warszawa	29	72	73-25
2. Warta Sieradz	29	60	56-31
3. ŁKS Łomża	29	59	64-27
4. Wigry Suwałki	29	53	52-38
5. KS CK Troszyn	29	50	68-41
6. Wisła II Płock	29	47	45-44
7. Lechia Tomaszów Maz.	29	42	58-46
8. Widzew II Łódź	29	42	59-60
9. Jagiellonia II Białystok	29	42	42-40
10. Żąbkowia Żąbki	29	39	63-56
11. Świt Nowy Dwór Maz.	29	35	42-56
12. Mławianka Mława	29	34	49-53
13. GKS Belchatów	29	34	49-60
14. Olimpia Elbląg	29	33	39-54
15. GKS Włocławek	29	32	35-47
16. Broń Radom	29	31	34-52
17. KS Wasilków	29	23	35-65
18. Znicz Biały Piska	29	11	19-87

©

PIŁKA NOŻNA

Wygrana Pogoni Szczecin z Wisłą Płock i bezbramkowy remis Miedziowych z Cracovią

W ostatnich niedzielnych meczach 31. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy Zagłębie Lubin zremisowało na własnym boisku 0:0 z Cracovią, a Pogoń Szczecin wygrała 3:0 (1:0) z Wisłą Płock. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Bośniak Filip Čuić w 45 oraz 75 minucie, a w doliczonym czasie rywalizacji wynik ustalił Hussein Ali.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

PETANQUE

Podium w Gołotczyźnie
Alicja Gutkowska i Tomasz Gutkowski (Białostocki Klub Petanque) grając razem z Jerzym Różykiem (Flota Wisłana) zajęli drugie miejsce w turnieju Norco Cup w Gołotczyźnie koło Ciechanowa.

Trzeciomajowy Mityng Solidarności z rekordami

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. 36. Mityng Solidarności z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, który odbył się na stadionie MOSiR w białostockim Zwierzynie zainaugurował nowy sezon.

Na stadionie lekkoatletycznym im. Wojciecha Nowickiego w białostockim Zwierzynie rozegrano XXXVI Mityng z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na starcie zobaczyliśmy ponad 250 zawodników i zawodniczek z całego regionu m.in. z MKS Juwenii Białystok Lekka Atletyka, UKS Czwórki Białystok oraz z Suwałk, Ostrołęki, Olecka, Suchowoli oraz Lublina, Warszawy, w tym aż 141 reprezentantów KS Podlasie Białystok. Rywalizacja przyniosła wiele wartościowych wyników oraz rekordów życiowych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa Karoliny Piaseckiej (KS Podlasie Białystok), która dwukrotnie poprawiała swoje rekordy życiowe. Na dystansie 100 metrów uzyskała wynik 12.28, a na 200 metrów osiągnęła czas 25.11, potwierdzając wysoką dyspozycję na początku sezonu.

Bardzo dobry występ zanotowała również Gabriela Raczkowska (KS Podlasie Białystok). W konkursie skoku w dal uży-



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Kibice oglądali m.in. zaciętą rywalizację młodych lekkoatletek w biegach sprinterskich

skłała rezultat 5.89, ustanawiając nowy rekord życiowy.

Wartym odnotowania jest fakt, że w biegu na 3000 metrów, wystartował Tadeusz Dziekoński (MKS Juwenia Białystok). Doświadczony zawodnik uzyskał czas 13:47.53, ustanawiając rekord Polski Masters w kategorii masters M75.

XXXVI Mityng z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja po raz kolejny pokazał, że początek sezonu sprzyja uzyskiwaniu wartościowych wyników i rekordów życiowych. Dla niektórych sportowców był też ich pierwszym startem w zawodach lekkoatletycznych i na pewno pozostanie na długo w ich pamięci. ©



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Trzeciomajowy Mityng zainaugurował nowy sezon



FOT. SYLWESTER SZYMCAK

Kibice ŁKS Łomża mogą być zadowoleni. Ich drużyna rozbiła lidera III ligi 3:0

Dziś Polacy zagrają w Sosnowcu z Kazachami i nie mogą przegrać

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W swoim drugim meczu w MŚ Dywizji 1A Polska przegrała z Francją.

Spotkanie Biało-Czerwonych ze spadkowiczem z elity było bardzo zacięte i, podobnie jak w ostatnim sprawdzianie formy obu drużyn przed MŚ, zakończyło się dopiero po karnych. Polacy zagraли świetną drugą tercję, w której dwa razy obejmowali prowadzenie, ale go nie utrzymali. W karnych trzeba było wykonać aż 10 serii, by wyłonić zwycięzcę.

Dziś nasz zespół zmierzy się z innym spadkowiczem z elity Kazachstanem i chcąc walczyć o awans nie może przegrać.

- Po prostu trzeba pokonać faworyta - stwierdził przed tym spotkaniem Bartłomiej Pocięcha, jeden z najbardziej doświadczonych obrońców kadry.

MŚ DYWIZJI 1A W SOSNOWCU

● Polska - Francja 2:3 po karnych (0:0, 2:1, 0:1, dogrywka 0:0) kame 2:3

Bramki: 1:0 Patryk Krężolek - Michał Naróg, Aron Chmielewski (24), 1:1 Jordann Perret - Louis Boudon (31), 2:1 Bartłomiej Pocięcha - Patryk Wronka, Alan Łyszczarczyk (35), 2:2 Jordann Perret - Tomasz Simonsen, Louis Boudon (43);



FOT. LUCYNA NENOW

Mecz Polski z Francją był bardzo zacięty i zwycięzcę wyłonił dopiero karne

Karne Alan Łyszczarczyk 2 - Baptiste Bruche 2, Tomasz Simonsen

Kary Polska - 33 w tym kara meczu dla Kamila Walegi, Francja - 14 minut. **Widzów** 2194.

Polska Fucik (Kieler) - Pocięcha, Ciura, Zygmunt, Walega, Krężolek - Naróg, Górny; Łyszczarczyk, Paś, Wronka - Bryk, Wanacki; Chmielewski, Komorski, Kielbicki - Bitas, Ślusarczyk, Syty, Krzysztof Maciaś. Trener: Pekka Tirkkonen.

1. Kazachstan	2	6	10-1
2. Francja	2	5	7-5
3. Polska	2	4	5-5
4. Ukraina	2	3	4-4
5. Litwa	2	0	2-6
6. Japonia	2	0	3-10

Miejsce 1-2. - awans do MŚ elity, 6. - spadek
Dzisiaj grają w MŚ: Litwa - Japonia (12.30), Francja - Ukraina, (16), Kazachstan - POLSKA (19.30). ©